KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, WTOREK 19 STYCZNIA 19.. ROKU Nr. 14.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Budżet Ministerstwa spraw wojskowych

Ile Polska wydaje na zbrojenia.

Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła wczoraj do obrad nad budżetem Ministerstwa spraw wojskowych. Referentem budżetu był poseł Polakiewicz, który przedstawił budżet w obszernem przemówieniu.

Na początku wskazał nasze trudne położenie, polegające na tem, że prowadziliśmy już po zakończeniu wielkiej wojny przez dwa lata wojnę z bolszewikami, wskutek czego w owym czasie, kiedy inne państwa podejmowały akcję przygotowawczą, myśmy byli zmuszeni zużytkować materjały pozostałe po zaborcach Jakkolwiek zarzucają nam, że budżet nasz jest w stosunku do całości budżetu, bardzo wysoki, to jednakże zestawienie porównawcze wypada na naszą korzyść. I tak rocznie na jedną osobę, na jednego mieszkańca przypada z budżetu wojskowego w Niemczech 12.654 zł., w Rosji 9.570, we Francji 8.466, w Czechosłowacji 3.200, w Polsce 3.044, w Jugosławji 2.956, w Rumunji 2.365.

Budżet obecny kładzie główny nacisk na rozwój lotnictwa, zwiększe wydatki na amortyzację armji i urządzenia marynarki wojennej. Mimo to ogólną sumę budżetu woskowego obniżono blisko o 7 miljonów w porównaniu z rokiem ubiegłym, a wydatki na wyżywienie obniżono o 44 milj. 30 tys., czyli o 4.7 proc. na rzecz wydatków materjałowych.

BADANIA PSYCHOTECHNICZNE.

Omawiając szczegóły budżetu referent wspomniał o utworzeniu w roku 1930 przy departamencie uzupełnień wydziału badań antropologicznych i psychotechnicznych, którego zadaniem jest praca badawcza nad zasobami ludzkimi w Polsce co do budowy fizycznej i właściwości intelektualnych. Ma to umożliwić racjonalną gospodarkę materjałem ludzkim, wpłynąć na zmniejszenie zwalnianych z oddziałów, odciągnąć szpitale wojskowe od dodatkowych komisyj lekarskich i zmniejszyć konsekwencje przy dzielania poborowych do nieodpowiednich dla nich broni. Niewątpliwie oddziała to na szkolenie rekruta, co jest tem większej doniosłości, że zbliżamy się do okresu roczników poborowych, niewystarczających do pokrycia kontyngentów, są to bowiem roczniki urodzone czasu wojny lub powojenne.

MAŁŻEŃSTWA OFICERÓW.

Co się tyczy uposażenia oficerów, to pragmatyka oficerska zgóry wyróżnia wojskowych zawodowych ze względu na specjalne warunki służby oficerskiej.

Co do małżeństw oficerów obowiązywały dotąd przepisy, że do otrzymania zezwolenia na małżeństwo wymagano 24 roku życia, a dla poruczników i podporuczników obowiązywał przepis, że wspólne uposażenie narzeczonych powinno łącznie z gażą oficerską odpowiadać conajmniej poborom żonatego kapitana.

Obecnie opracowano projekt nowych przepisów, które jeszcze bardziej ograniczają możność zawierania małżeństw oficerów do kapitana włącznie, muszą oni bowiem dowieść posiadania miesięcznego dochodu, któryby zwiększał uposażenie oficerskie conajmniej do poborów samotnego majora.

Co do przejazdów kolejowych, to od lipca obowiązuje nowa taryfa, wprowadza gotówkowe opłaty za przewozy i przejazdy, znosi bezpłatne przejazdy urlopowe, przyznaje wojskowym prawo korzystania z nowej taryfy wojskowej przy przejazdach na własny koszt bez ograniczenia, przyznaje wreszcie ulgi rodzinom wojskowym przy przejazdach na koszt własny cztery razy do roku.

DŁUGOŚĆ SŁUŻBY.

Specjalnie szeroko referent omawiał zagadnienie skrócenia służby wojskowej do jednego roku. Sprawa ta niejednokrotnie była przedmiotem dyskusji, przyczem powoływano się na Francję, gdzie zmianę tę przeprowadzono, co spowodowało ogromne koszta administracyjne; wskutek tego przerzucono do Francji kilkadziesiąt pułków kolonjalnych o służbie 5-letniej. Wprowadzenie w Polsce jednorocznej służby spowodowałoby to, że przez pewien czas posiadalibyśmy rekruta przeciwko ćwierćmiljonowej świetnie wyćwiczonej armji niemieckiej. Dopiero oparcie służby wojskowej na 2 lub 4 letniej służbie czynnej mogłoby nam zapewnić odpowiednią ilość wyszkolonego wojska i rezerw.

W grę tutaj wchodzi także sytuacja gospodarcza, która wykazuje u nas nadmiar rąk do pracy. Jest faktem ze szeregowi służby czynnej i rezerwy, a nawet inteligenci, proszą, ażeby ich pozostawiono w służbie wojskowej za uposażeniem tak zw. nadterminowych, t.j. mundur, żywność i 40 zł. miesięcznie ażeby mieć środki do życia. Położenie finansowe nie pozwala Polsce ponosić wydatków zwiększonych wskutek wprowadzenia jednorocznej służby. Rozwój przemysłowy i finanse polskie zmuszają nas do operowania w większej części ludźmi, a nie pozwalają na zwiększenie elementu technicznego.

Referat p. Polakiewicza trwał 5 godzin. Dyskusja była naogół bardzo merytoryczna. Po dyskusji odpowiadał wicemin. gen. Składkowski. Urządzono pokaz nurków, spadochronów, swetrów, koszul i t. d. Pokaz ten wywołał duże zainteresowanie.

Francja udziela pożyczek

Czechom i Jugosławji.

PARYŻ, 18.1. Francuski minister skarbu z polecenia premjera Lavala złożył w parlamencie projekt ustawy o udzieleniu Czechosłowacji pożyczki w kwocie pół miljarda fr.

Pozatem w Paryżu prowadzone są rokowania z przedstawicielami banków prywatnych oraz z gubernatorem Banku Francji w celu udzielenia pożyczki Jugosławji w kwocie 368 miljonów franków. Nie jest wykluczonem, że w pożyczce tej wezmą udział banki angielskie.

Byłaby to już trzecia z rzędu pożyczka udzielona w ciągu ostatnich lat Jugosławji. Jak wiadomo także, kapitały francuskie są na wielką skalę inwestowane w Bułgarji i Rumunji.

Gdy rabin cudotwórca

wyjeżdża do Palestyny.

WARSZAWA, 18.1. (Tel.wł.). Dziś wieczorem wyjechał z Warszawy do Palestyny cadyk cudotwórca rabin z Góry Kalwarji. Na dworzec odprowadzało rabina cudotwórcę 6 do 7 tysięcy jego współwyznawców. Na dworcu powstał tak straszny ścisk, że straż kolejowa nie mogła zaprowadzić ładu i trzeba było wezwać oddział rezerwy policyjnej w sile 120 ludzi, którzy też nie mogli opanować sytuacji.

Rabin wyjechał osobnym wagonem. Kiedy wagon dołączono do pociągu, tłum żydów tak silnie natarł na wóz, że kilkanaście osób zostało pogniecionych i trzeba było wezwać pomocy ze stacji ratunkowej, jedna zaś osoba zmarła.

PROPOZYCJE FRANCUSKIE

W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ.

PARYŻ, 18.1. Z doniesień prasy francuskiej wynika, że w ostatnich naradach, które odbyły się między delegatami Francji, Anglji, Włoch i Niemiec — doszło do porozumienia w związku ze sprawą odszkodowań. Podobno tłem porozumienia jest projekt francuski, zmierzający do odroczenia konferencji na czas pewien z tego powodu, że w warunkach obecnych nie mogłaby ona powziąć żadnej pożytecznej decyzji.

Przeciwko temu stanowisku francuskiemu występuje podobno Anglja, domagająca się, aby konferencja lozańska odbyła się w czasie wyznaczonym i odroczyła się po kilku dniach obrad z tem, że jej dalszy ciąg odbyłby się jeszcze w roku bieżącym.

Istotnie, konferencja ta ma zebrać się na krótki czas po to jedynie, aby formalnie już przedłużyć moratorjum Hoovera do końca r. 1932. Przytem przed upływem tego terminu przedstawiciele mocarstw zebraliby się ponownie, aby ostatecznie już sprawę odszkodowań i długów wojennych uregulować.

W związku z tem znajduje się plan odszkodowań, który opracował francuski minister skarbu, Flandin. Plan ten przewiduje moratorjum tylko odnośnie do świadczeń „warunkowych". Odpowiadają one sumie, którą Francja winna jest St. Zjednoczonym. Suma ta mogłaby być skreślona wtedy jedynie, gdy rząd amerykański zgodził się na zrezygnowanie ze swych do Francji pretensyj.

Natomiast, jeśli chodzi o świadczenia „bezwarunkowe", plan Filandina proponuje wypuszczenie obligacyj kolei niemieckich, z których dochód wynosiłby mniej więcej 600 miljonów marek złotych, czyli tyle, ile wynoszą świadczenia „bezwarunkowe". Niemcy wpłacaliby te sumy do Banku wypłat międzynarodowych, przyczem termin spłat zacząłby się 1 lipca 1934 r.

Zbrodniczy zamach na pociąg

Stos trupów i rannych.

PARYŻ, 18.1. Straszna katastrofa kolejowa miała miejsce na linji kolejowej Paryż — Calais, opodal stacji Saint Juste (80 klm. od Paryża), wczoraj o godz. 11 m. 20 wieczorem. Na zwrotnicy parowóz wyskoczył z szyn i wraz z czterema oderwanemi wagonami potoczył się kilkanaście metrów po torze i wpadł na dom kolejowy. Pozostałe wagony spiętrzyły się w olbrzymi stos żelaziwa i połamanych desek. Dom kolejarzy uległ częściowemu zniszczeniu.

Pierwsi na ratunek ofiar katastrofy podążyli funkcjonarjusze stacji Saint Juste oraz okoliczni mieszkańcy. Akcja ratunkowa była niezmiernie trudna wobec panujących ciemności i ulewnego deszczu. Z pod gruzów wydobywały się jęki konających i rozpaczliwe wołania o pomoc. Rozpoczęto pracę przy świetle latarek acetylenowych. Jak się okazało, na zwrotnicy oderwały się od pociągu wraz z lokomotywą dwa wagony klasy trzeciej, jeden wagon klasy drugiej i jeden mieszany.

O godz. 1 w nocy wydobyto z pod gruzów 8 zabitych i 12 ciężko rannych. Na miejsce katastrofy przyjechał samochodem z Paryża minister robót publicznych, by osobiście pokierować akcją ratunkową. W chwilę potem nadszedł pociąg z Paryża z drużyną ratowniczą i sanitarjuszami. Zainstalowano dwa silne reflektory, w których świetle praca nad uprzątaniem gruzów trwała do rana, lecz nie jest ukończona. Wydobyto 10 zabitych, 21 ciężko rannych, pozatem kilkunastu osobom, lżej poszwankowanym, udzielono pomocy.

Na małej stacyjce Saint Juste dzieją się rozpaczliwe sceny. Kobiety i dzieci głośno wzywają mężów i ojców. Poczekalnię przekształcono w lazaret. Zwłoki ofiar katastrofy spoczywają w pokoju zawiadowcy.

Początkowo przypuszczano, że powodem katastrofy było pęknięcie osi w jednym z wagonów iw tym kierunku prowadzono śledztwo. Jednakże komisja techniczna, która przybyła do Saint Juste o godz. 4 nad ranem, ustaliła, że zwrotnica była przepilowana. Świadczą o tem ślady pilnika. Zamachowcy mieli zadanie ułatwione ze względu na deszcz i ciemności, panujące w tem miejscu.

W zburzonym domu kolejarzy są również liczne ofiary. Miejsce katastrofy obstawiła nad ranem żandarmerja. Obce osoby nie są dopuszczane. śledztwo trwa

KONFISKATA

„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

WARSZAWA, 18.1 (Tel. wł.). Dzisiejsze popołudniowe wydanie „Kurjera Warszawskiego" zostało skonfiskowane za depeszę z Paryża, w której podano głosy prasy francuskiej o procesie i wyroku.

ZJAZD PISARZY KATOLICKICH

ZNAMIENNE UCHWAŁY ZJAZDU.

W niedzielę dn. 17 b. m. odbył się w Warszawie ogólno-polski zjazd pisarzy katolickich. Zjazd poprzedziła uroczysta msza św. celebrowana przez J. Em. ks. kardynała Kakowskiego w katedrze św. Jana o godz. 10 rano. Obrady rozpoczęły się o godz. 12 w sali rady miejskiej. Na zjazd przybyli dziennikarze katoliccy z całej Polski, liczni przedstawiciele duchowieństwa, oraz zainteresowana publiczność. Zjazd zagaił i wypowiedział dłuższe przemówienie o celach i zadaniach pisarzy katolickich J. Em. ks. kardynał Kakowski. W przemówieniu swem wysunął ks. kardynał pięć tez, które, zdaniem jego, zostaną niewątpliwie uwzględnione w uchwałach zjazdu.

1) Nasza publicystyczna i prasowa akcja katolicka nie może w przyszłości iść tą samą drogą, jaką szła dotychczas, to jest na własną rękę, bezwładnie, obojętnie albo nawet niechętnie ustosunkowując się do zorganizowanego ruchu katolickiego.

2) Co rychlej przeto należy utworzyć trwały i silny zespół organizacyjny pisarzy katolickich, któryby popierał, jednoczył i uzgadniał wszelką szlachetną inicjatywę lub pracę podjętą na polu piśmiennictwa katolickiego, oraz obmyślał praktycznie skuteczne środki przeciwdziałania szerzącej się w literaturze pornografji.

3) Członkowie zrzeszenia pisarzy katolickich winni popierać i zasilać swemi pracami oraz zabiegać o zakładanie nowych pism, zwłaszcza pisma poświęconego rzeczowej krytyce literackiej. Szkodliwem bowiem jest umieszczenie przez pisarzy katolickich artykułów w wydawnictwach niechętnie, albo nawet wrogo usposobionych względem Kościoła i katolicyzmu lub propagujących kult ciała i brudną pornografję.

4) Byłoby bardzo wskazanem, aby zrzeszenie pisarzy katolickich weszło do zespołu organizacyjnego djecezjalnej i krajowej akcji katolickiej w celu utrzymania ścisłej łączności z hierarchją kościelną.

5) Cała działalność zrzeszonych pisarzy katolickich. winna oprzeć się na zasadach wiary i etyki kościelnej.

Następnie dokonano wyboru prezydjum, w skład którego weszli p. prof dr. Oskar Helecki redaktor Konrad Olchowicz, dr. Morawski, ks. infułat Kłos, Anna Słomczyńska, Marja Rodziewiczówna, Stanisław Miłaszewski, prof. Cywiński, red. Klemens Jędrzejewicz. Na program zjazdu złożyły się referaty dr. Morawskiego o organizacji pisarzy katolickich, prof. Heleckiego na temat: „Pisarze w Polsce w obronie zasad katolickich". W godzinach popołudniowych obradowały komisje statutowo-organizacyjna i obrony zasad katolickich O godz. 5.30 odbyło się plenarne posiedzenie, na którem odczytano sprawozdanie i wnioski komisji, a następnie wygłosił referat p. Stanisław Miłaszewski na temat „Prądy katolickie w literaturze współczesnej". Na zakończenie zjazdu o godz. 8.15 wieczór odbył się raut u J. Em. ks. kard. Kakowskiego w pałacu arcybiskupim.

Na zjeździe powzięto następujące uchwały, przedstawione przez prof. Stanisława Strońskiego.

Ogólnopolski Zjazd Pisarzów Katolickich, pierwszy w Odrodzonej Polsce, nawiązuje nić do świetnych tradycyj piśmiennictwa polskiego wieków ubiegłych, ożywionych wielką ideą religijną i narodową.

Kościół był krynicą, w której Naród czerpał życie duchowe. We wszystkich czasach, w chwilach wielkich dzieł i chwały, a tak samo pośród wstrząsów i obaw, ilekroć Naród rzuł potrzebę ujawnienia i utwierdzenia swego ducha, zwracał się ku Bogu. Z pomiędzy wszystkich literatur, powiedział Mickiewicz, jedna tylko — polska nosi na sobie cechy kapłaństwa, gdyż w czasie niewoli dla Narodu stawała się ona księgą natchnioną proroków, a twórców swoich stroiła w cierniowy wieniec cierpienia za miljony.

Zjazd Polskich Pisarzów Katolickich, obradując w czasach, gdy mnożą się objawy duchowego zdziczenia i łamane są zasady łacińsko-zachodniej cywilizacji, w której podstawach tkwi poszanowanie godności człowieka, pragnie pracować w tym duchu, aby zapanowała w życiu osobistem i zbiorowem nauka Chrystusa Pana: miłości, sprawiedliwości, pokoju.

Świat przeżywa dziś burzę zarówno gospodarczą, jak i duchową. Przeciwko rodzinie zwłaszcza, na której opiera się byt społeczeństwa, skierowane są szczególnie groźne zamachy. Zagrożoną została wolność osobista i wolność sumienia. w granicach, jakie ustanawia prawo Boże.

Czasy obecne są brzmienne w wypadki.

Na piśmiennictwo nakładają te czasy wielki obowiązek czujności i obrony ducha cywilizacji przed znieprawnieniem i zniszczeniem.

W tych warunkach polskie piśmiennictwo katolickie, kierując się wskazaniami encykliki Stolicy Apostolskiej doby ostatniej, musi spełnić swe zadanie, stając w obronie ładu i wolności przez poszanowanie praw Bożych i ludzkich. Nie mogą go krępować żadne uboczne względy. Musi pozostać sobą, wierne swoje odwiecznej myśli urzewodniej, niezależne i ofiarne.

1) Ogólnopolski Zjazd Pisarzów Katolickich w Warszawie stwierdza, że naczelnym obowiązkiem tego pokolenia polskiego, którego udziałem, dzięki zrządzeniu Opatrzności oraz wysiłkom pokoleń poprzednich oraz własnym, stało się wskrzeszenie niepodległej Ojczyzny, jest pochód w dalsze dzieje Narodów z wiarą i przekonaniem, że, jak Państwo Polskie powstało jako chrześcjańskie, było ostoją Chrześcjaństwa, tak też i w przyszłość swą iść musi jako państwo chrześcjańskie.

2) (Uchwała ta poświęcona jest sprawie obecnej niedoli gospodarczej, w myśl ostatniego listu Ojca św. do biskupów z dnia 2 października r. ub.).

3) Ogólnopolski Zjazd Pisarzów Katolickich w Warszawie zakłada stanowczy protest przeciwko wszelkim zakusom podważania fundamentów rodziny chrześcjańskiej, i postanawia zwalczać projekt ustawy małżeńskiej, przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną, który chciałby narzucić obowiązkowe małżeństwa cywilne, rozwody i sądownictwo świeckie dla Sakramentu Małżeństwa. Sakramentalność małżeństwa i jego nierozerwalność jest bezcennym skarbem społeczeństwa, bo podwaliną jego zdrowia moralnego. Nieskalana polska rodzina chrześcjańska jest też rękojmią siły Narodu i potęgi Państwa.

4) Zjazd stwierdza, że zamierzone postanowienia projektu kodeksu karnego (art. 231) uchylające w rzeczywistości odpowiedzialność za przestępstwa przeciwko powstającemu życiu ludzkiemu, godzą w prawo do życia i w przykazanie Boże.

5) Zjazd stwierdza, że przygotowany przez komisję kodyfikacyjną projekt ustawy o aktach stanu cywilnego. nie tylko wyłączający duchowieństwo od ich sporządzania, ale przedewszystkiem znoszący w aktach urodzenia, ślubu zejścia wymienianie wyznania i stwierdzenie dokonania obrządków religijnych (art. 126, 172, 198 i inne), znoszący ujawnianie przynależności religijnej. pomija zepewnione konstytucyjnie uznanie religji i toruje drogę bezwyznaniowości.

6) Zjazd zwraca uwagę na groźny zalew rozwiązłości w pismach i książkach, w teatrach i kinach. Niebezpieczne to zjawisko, wiodące ku rozprężeniu obyczajów, jest zaczynem rozkładu na ziemiach naszych.

Pisarze katoliccy dbali o to. by literatura zachowała całą swą twórczą swobodę. uważają jednak za swój szczególny obowiązek walkę z posiewem zepsucia a popieranie zdrowej i silnej literatury pięknej. odpowiedniej godności odrodzonej Polski. Lecz do walki tej musi stanąć także całe społeczeństwo przez bezwzględny bojkot niemoralnych pism, książek i widowisk.

7) Zjazd wzywa: a) wszystkie pisma katolickie, aby i nada ściśle przestrzegały kierunku katolickiego zarówno w doborze artykułów, jak i zamieszczaniu ogłoszeń, a w szczególności, aby unikały niezdrowej sensacji w opisach przestępstw i brudów życiowych; b) wszystkich pisarzów, stojących na gruncie etyki chrześcjańskiej do niezamieszczania swych artykułów w pismach, zajmujących stanowisko z tą etyką niezgodne; c) całe społeczeństwo katolickie do czynnego poparcia prasy katolickiej przez jej stałe czytanie i rozszerzanie.

Tryumfy Hitlera

W CAŁYCH NIEMCZECH.

BERLIN, 18.1. Przywódca partji ludowej, Dingeldey, oświadczył, iż, jakkolwiek w wielu punktach nie zgadza się jeszcze z Hitlerem. jednakże stronnictwo ludowe poprze jego akcję, zmierzającą do zrzucenia odszkodowań wojennych.

Również w Duesseldorfie miejscowa organizacja ludowców wypowiedziała się przeciwko komedji rozbrojeniowej Mówca, poseł do Reichstagu, Schlanker, ostro atakował Brüninga za jego chwiejność w polityce.

BERLIN, 18.1. W państewku związkowem Oldenburgu, ukończono zbieranie podpisów za rozwiązaniem lantagu. Akcja ta była zainicjowana przez hitlerowców. Zebrano 51.600 podpisów, podczas gdy do rozwiązania lantagu wystarczało 16 tysięcy.

BERLIN, 18.1. Na walnym wiecu akademików - hitlerowców, zjawił się Adolf Hitler. Młodzież powitała go przez faszystowskie podniesienie ramion. Hitler wygłosił płomienną mowę, w której przeprowadził tezę że studenci nie powinni całkowicie zasklepiać się w studjowaniu książek. lecz przodować w ruchu wyzwoleńczym.

— Walka, którą prowadzimy — rzekł Hitler — jest walką o uszlachetnienie duszy narodu niemieckiego i dlatego muszą przyzwać was do szeregów.

Bunt miasta chińskiego przeciw rządowi

Wojska japońskie zbliżają się do Charbina.

LONDYN, 18.1. W stolicy prowincji Fo - Kjen, mieście portowem Fu - Czou przy ujściu rzeki Min - Ka wybuchły groźne rozruchy, które obecnie przeistoczyły się w otwarty bunt. Hasłem do awantur był przyjazd do Fu - Czou poborców podatkowych z Nankinu. Mieszczaństwo odmówiło płacenia podatków, poborcy zostali uwięzieni, a policja miejscowa rozbrojona.

W odpowiedzi na bunt rząd nankiński wysłał do Fu - Czou silny oddział wojskowy, który podzielił los policjantów. Żołnierzy rozbrojono, a następnie sformowano z nich własną armję, do której przyłączyły się tysiące ochotników, przeważnie chłopów podmiejskich.

Armja ta rozdzieliwszy się na trzy oddziały, pomaszerowała wgłąb lądu. Oddziały, posuwając się naprzód, rozwiązują garnizony rządowe w miastach i miasteczkach, konfiskują pieniądze w kasach skarbowych i nakładają własne podatki. Rabunki są na porządku dziennym. Według ostatnich wiadomości, powstańcy opanowali ujście rzeki Min - Ka między Fu - Dżou a Czan - Le. W ręce ich wpadły parostatki rządowe.

LONDYN, 18.1. Miasto Hankou nad rzeką Jang - Tse - Kiang jest zagrożone przez zbolszewizowaną armję chińską. Komunistyczne oddziały zajęły Chwang-Pei i znajdują się już w odległości 15 kilometrów od Hankou. Wojska rządowe wysłane na spotkanie bolszewików, dostały się do niewoli.

W Hankou panuje popłoch. Wielkie to miasto. licznie zamieszkałe przez cudzoziemców, było ważnym ośrodkiem handlowym na Jang - Tse - Kiang. Cudzoziemcy likwidują interesy, przenosząc się częściowo do Szanghaju, częściowo do Kantonu.

Komendant armji komunistycznej, gen. Szen - Czang. wysłała do miasta Hankou emisarjuszów z żądaniem złożenia olbrzymiego okupu.

DONDYN, 18.1. Samoloty japońskie rozpoczęły już bombardowanie okolic Charbina, w celu wytępienie grasujących tam band rozbójniczych. Najbardziej ucierpiało miasto Ju-Szu.

Na zachód od Charbina, podczas bombardowania z samolotów wyleciała w powietrze prochownia chińska, przyczem 40 osób poniosło śmierć.

Należy oczekiwać rychłego zajęcia Charbina. Wojska japońskie otaczają miasto pierścieniem. W samym Charbinie niema właściwie żadnej władzy. gdyż zarówno gen. Maa jak i inni generałowie chińscy zaniechali akcji zbrojnej przeciwko Japonji. Władza w okolicy należy częściowo do oddziałów partyzanckich. które ciągłemi napadami niepokoja wojska japońskie.

Z Kirynu wyruszyły w kierunku Charbina posiłki japońskie, obliczane na 6,000 bagnetów. Z chwilą, gdy wojska te zdołają uporać się z partyzantami, nastąpi ostateczne zajęcie Charbina.



PRZY 20 STOPNIACH MROZU NA FRONCIE

Ostatnie walki na froncie południowo-mandżurskim toczyły się wśród silnych mrozów. Dowództwo chińskie musiało w tych warunkach wyekwipować odpowiednio swych żołnierzy, dając im ciepłe czapki, płaszcze i rękawice. Niektóre oddziały chińskie, jak to widzimy na istustracji otrzymały również narty.

Projekt skoszarowania

bezdzietnych Francuzek.

W towarzystwie „Ochrony rasy francuskiej" w Paryżu powstał sensacyjny projekt, który znalazł wielu zwolenników wśród Francuzów i stał się przedmiotem żywych dysput.

Ze szczególną pasją natomiast zwalczają go Francuzki, nazywając pomysł barbarzyński.

Twórca projektu dr. Betuel przyszedł do przekonania, iż żadne środki nie są w stanie zapobiec wyludnieniu się Francji, skoro kobiety nie chcą wydawać na świat dzieci. Trzeba więc je zmusić do spełnienia obowiązku patrjotycznego.

Ród męski ujęty jest w surowe karby organizacji wojskowej. Od każdego Francuza wymaga ojczyzna, by przelewał swą krew i ginął na polach bitew. Kobiety natomiast mają jeden obowiązek tworzyć nowe pokolenia. jednak obowiązku tego nie spełniają lub wykonywuja go coraz gorzej.

W tym celu dr. Betuel opracował projekt następującej ustawy.

1) Każda obywatelka francuska po ukończeniu 21 roku życia odbyć musi dziesięciomiesięczną służbę dla państwa.

2) Uznana przez komisję lekarską za zdolną do macierzyństwa. poślubi jednego z przedstawionych sobie trzech kandydatów. Zwolnioną od wyboru może być ta obywatelka. która przedstawi własnego kandydata, zatwierdzonego przez komisję lekarską.

3) Od chwili zaślubin pozostaje obywatelka przez10 miesięcy skoszarowana, otrzymuje ubranie, jedzenie. mieszkanie i ścisłą opiekę lekarską.

4) Jeśliby w przeciągu 10 miesięcy nie została matką. pobyt w koszarach przedłożony będzie na następny okres.

ROZMIARY PRZESILENIA

Codzienie stwierdza się wiele nader przykrych faktów. Wszyscy, bez względu na swoje polityczne zapatrywania malują położenie gospodarcze w bardzo ciemnych kolorach. Wyraz: katastrofa" przestał już być niecenzuralnym, gdyż można go znaleźć i w pismach rządowych. Stwierdza się, że rolnictwo jest niewypłacalne, że ugina się pod ciężarem długów. Rejestruje się niemal codzień coraz to nowe firmy przemysłowe i handlowe, które popadają pod nadzór sądowy, lub zwyczajne bankructwa. Z Górnego Śląska przychodzą wieści bardzo groźne. Psują się widoki naszego wywozu, pieniądze odpływają z banków.

I co dalej? Jakie z tego wszystkiego wypływają wnioski? Od czasu do czasu wypowiada się nadzieję, że może będzie lepiej. Słychać o różnych doraźnych zarządzeniach, które nie mogą mieć istotnego znaczenia. Rozlegają się wezwania do tego, by cierpieć, by zaciskać zęby, by przetrzymać. Ale to wszystko nie wystarczy. To wszystko nie stanowi tamy przeciw pogłębiającej się depresji.

Był czas, kiedy utrzymywano, że nasze przesilenie jest tylko fragmentem światowego przesilenia, a więc gdy gdzieśindziej poprawi się konjunktura, to i u nas będzie lepiej. Ale obraz tego, co się dzieje w całym świecie, nie budzi otuchy. Raczej można przypuszczać, że oddziaływania stanu gospodarczego świata na Polskę będą miały ujemny charakter. Polska musi się bronić przed niejednym wstrząsem, który idzie z zewnątrz.

Ale powiedziano nam przed paru miesiącami, i to z oficjalnej strony, że Polska „oderwała się" od kryzysu światowego. Nowy sukces. Mamy więc nareszcie swój własny kryzys. Jednak taki punkt widzenia, słuszny, czy niesłuszny, musi mieć swoje konsekwencje. Bo jeśli światowa konjunktura nie ma już rozstrzygającego znaczenia„ to wtedy nasze położenie gospodarcze jest zależnem od naszej woli, od naszego wysiłku, od celowej polityki gospodarczej.

A tymczasem tej polityki gospodarczej nie widać. Można stwierdzić istnienie różnych wysiłków, które idą w rozbieżne strony. Raz dąży się do obniżki cen, a równocześnie państwo, jako przedsiębiorca podwyższa ceny, tworzy kartele, które te ceny mają utrzymać na wysokim poziomie. Raz potępia się etatyzm, a równocześnie kupuje się nowe przedsiębiorstwa, wprowadza coraz surowszą reglamentację życia gospodarczego. Niema koordynacji nawet między działaczami różnych organów państwowej polityki; a już całość naszego gospodarstwa narodowego wikła się w sprzecznościach.

Mógłby ktoś powiedzieć, że w tem wszystkiem jest jednak plan, ale ogółowi nieznany; że jest on pewnego rodzaju tajemnicą państwową. Wiele jest tajemnic w państwie, jednak zasady walki z t. zw. przesileniem gospodarczem. które w tej chwili jest czemś więcej, niż zwyczajnem przesileniem, choćby nawet istniały, nie mają wartości, gdy są tajemnicą. Powodzenie tej walki zależy od wiary społeczeństwa, od jego przekonania, od jego optymizmu, opartego na konkretnych danych. Nie wystarczy zapewniać, że władze w każdych warunkach utrzymają spokój, że bez względu na to, co się będzie działo, władze nie zejdą ze swojego stanowiska. Spokój ostatecznie panuje i na cmentarzu.

By uniknąć dalszych załamywań się naszego życia gospodarczego, nie wystarczy „spokój" w czysto negatywnem znaczeniu. Bezsilną może się okazać najsilniejsza władza. Ma ona olbrzymi wpływ na życie gospodarcze. Ale wpływ o charakterze przeważnie represyjnym. O ile chodzi o pozytywny rozwój tego życia, to ta władza raczej panuje. a nie rządzi. Gdy nie zdoła uruchomić sił społecznych, gdy nie zdobędzie niezbędnego dzisiaj kapitału, bo kapitału zaufania, nie zdoła się z trudnościami uporać. Bez tego pierwiastka może ona tylko jedno zrobić: przejąć na swój rachunek całe życie gospodarcze, wprowadzić przewrót w kierunku zastąpienia prywatnej gospodarki przez gospodarkę państwową.

O ile się do tego nie dąży, to trzeba sobie powiedzieć wyraźnie, że dzisiejszy zastój, dzisiejsza depresja tylko wtedy ustąpi, gdy w cały naród wstąpi nowy duch. gdy zbudzą się siły, które dziś marnieją lub drzemią w ukryciu. Mechaniczne akty władzy na nic się zdadzą. I dlatego niepodobna jest podkreślić dość mocno, że przesilenie obecne, gdy stało się już i psychicznem przesileniem, jest równocześnie wielkiem przesileniem politycznem. Ogarnia ono całe życie zbiorowe narodu. Nikt nie zdoła go zamknąć w ciaśniejszych, dogodniejszych dla swoich celów granicach.

R. RYBARSKI.



Hitler przed sądem berlińskim, gdzie odpowiada z oskarżenia Stennesa o obrazę. Proces ten wzbudził w Niemczech wielkie zainteresowanie.



Ideologja — na księżycu.

Z NOTATNIKA SEJMOWEGO

Wystąpienie min. Pierackiego w Sejmie.

Warszawa, 17 stycznia.

Na sobotniem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej zaprezentował się po raz pierwszy w charakterze ministra spraw wewnętrznych płk. Bronisław Pieracki. Na szczegół ten położył on specjalny nacisk i może temu należy przypisać, że przemówienie jego było bardzo obszerne. szczegółowe, wnikające w detale i starające się wszystkie poczynania umotywować.

P. Pieracki przeszedł z wojska do czynnej polityki parlamentarnej w r. 1928, kiedy został w okr. Nowosądeckim wybrany psłem do Sejmu. Było to pierwsze wystąpienie polityczne poza wojskiem. Został odrazu wiceprezesem klubu BB. rozeszła się też o nim fama, że jest to człowiek zdolny i jeden z czołowych przedstawicieli grupy pułkownikowskiej. Po krótkim pobycie w sztabie generalnym przeszedł do prezydjum Rady ministrów, do Ministerstwa spraw wewnętrznych. w poprzednim gabinecie p. Sławka był wicepremjerem, teraz kieruje M.S.W., a — słusznie czy niesłusznie — koła polityczne w nim dopatrują się przyszłego następcy p. Prystora.

P. Pieracki objął stanowisko ministra spraw wewnętrznych po gen. Składkowskim. Gen. Sławoj-Składkwski reprezentuje typ swoisty: pełen temperamentu, żywy, agresywny, głośny jest ze swego dwukrotnego wystąpienia, nacechowanego bezwzględną szczerością:

— Nie głos Sejmu jest dla mnie decydujący. Możecie panowie — mówił z trybuny parlamentarnej do posłów — wyrażać mi sto razy votum nieufności, dla mnie rozkazem pozostanie wola i rozkaz komendanta i pozostanę na tem stanowisku. dopóki się będę cieszył zaufaniem komendanta.

To był motyw decydujący i kierowniczy w taktyce i zachowaniu się p. ministra Składkowskiego. Stawiał sprawę twardo, a otwarcie. Rozkaz a przedewszystkiem zaufanie Józefa Piłsudskiego były dla niego najcenniejszym walorem.

Minister Pieracki, jakkolwiek należy do tego samego, co p. Składkowski obozu i do tej samej grupy — nie stawia kwestji na gruncie tak uczuciowym, co jego poprzednik. Jakkolwiek i u niego niewątpliwie w organizacji wewnętrznej stanowią dużą rolę walory te same, co u p. Składkowskiego — stara się on występować jak ścisły stróż prawa, litery ustawy, liberalizmu i Konstytucji. Przemówienie jego powływało się na artykuły Konstytucji, od czego tak bardzo odwykliśmy zapowiadało apolityczność i apartyjność administracji, podkreślając obowiązki obywateli wobec państwa, starało się utwierdzić w słuchaczach przekonanie o zasadzie równości wszystkich wobec prawa.

P. Pieracki należy do rzadkich ministrów, którzy odpowiadają na interpelacje; w dyskusji notował szczegółowo wszystkie zarzuty, prosił o dodatkowe informacje. o szczegóły, a w replice poruszał niemal wszystkie wspomniane bolączki.

Zastosował metodę uzasadniania wszystkiego różnymi względami i ilustracjami. Przeprowadził ją bardzo konsekwentnie w swem wystąpieniu.

Było to niveau, na którem: przedstawiciele Rusinów Matczak i Baran odpowiedzieli. że rzeczywistość rusińska nie czyni ludności podatnej do uwzględniania psychologicznych eksperymentów ministra: przedstawiciel Żydów pos. Rozmarin dochodził do fantastycznych wniosków. że rząd „pierwszy nieantysemicki" poddaje się sugestji obozu narodowego. a posłowie narodowi mgli z teorji i idei przejść na ponury grunt naszej rzeczywistości. P. Rymar wykazał, że polityka administracyjna obecnego systemu doprowadza do całkowitego skneblowania życia społecznego, a p. Wierczak odezwał się z całą szczerością, ujmującą kwestję najprościej i najbezpośredniej:

— Jeżeli chcecie być lojalni wobec opozycji, powiedzcie otwarcie: robimy ustawę o zgromadzeniach. aby wszystko wziąć za łeb. robimy ustawę prasową, aby ją poskromić, robimy ustawę o samorządzie. aby mieć ludzi zależnych od siebie, ależ nie mówcie, panowie, że idziecie zgodnie z Konstytucją!

Rzeczywistość polska odbiega — jakżeż daleko — od obrazu, który przedstawił p. minister spraw wewn. Rzeczywistość jest bardzo twarda. a formy p. Składkowskiego i metody stawiania kwestji są zgoła odmienne. Cel mają ten sam. a czyjeż metody są szczersze?...

H. W.

Skandal

W „POLSKIEM RADJO".

Przed kilku miesiącami dyrekcja „Polskiego Radja" usunęła dwu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego ze stanowisk kierowników działów rozgłośni krakowskiej: usunięty został kierownik działu odczytowego prof. Jan Nowak i kierownik działu muzycznego prof. Zdzisław Jachimecki. Nastąpiło to z polecenia ministra poczt i telegrafów płk. Boernera.

Wobec opuszczenia tych stanowisk przez prof. Nowaka i prof. Jachimeckiego rada programowa rozgłośni krakowskiej uchwaliła wystosować do nich listy z podziękowaniem i wyrazami uznania za ich dotychczasową pracę. W następstwie tych listów. prezes rady programowej rozgłośni krakowskiej prof. Michał Siedlecki otrzymał od prezesa głównej rady programowej „Polskiego Radja" gen. Stachiewicza, niezwykle szorstki list wyrażający mu „naganę" i zarzucający, iż wysłanie do prof. Nowaka i prof. Jachimeckiego listów z wyrazami uznania było „niedopuszczalną krytyką zarządzenia ministra poczt i telegrafów płk. Boernera".

Oburzony tem niesłychanem wystąpieniem młodego generała, prof. Michał Siedlecki ustąpił ze stanowiska prezesa rady programowej rozgłośni krakowskiej „Polskiego Radja". rządzonego obecnie według metod generalsko-kapralskich.

Walka z gruźlicą

W ROKU 1931.

W roku ubiegłym istniało na terenie całej Polski 321 poradni przeciwgruźliczych. z czego **największa ilość poradni, mianowicie 36 przypada na województwo Kieleckie,** najmniejsza zaś ilość, tylko 6 poradni, na województwo Pomorskie.

Z ogólnej liczby poradni 214 prowadzonych było przez samorządy, 68 przez towarzystwa przeciwgruźlicze, 20 przez Polski Czerwony Krzyż, reszta przez Kasy chorych. kliniki uniwersyteckie, oraz różnego rodzaju organizacje.

W sanatorjach przeciwgruźliczych było ogółem 4.109 łóżek, w szpitalach zaś 3.495 łóżek.

PREMJERA W TEATRZE.

MISTIGRI

komedja w 3 aktach M. Acharda.

Achard jest jednym z najmodniejszych autorów francuskich. W ubiegłym sezonie poraz pierwszy teatr Mały w Warszawie zapoznał publiczność polską z Achardem, wystawiając jego „Jasia z księżyca". Na początku bieżącego sezonu teatr im. Słowackiego w Krakowie wystawił „Mistigri". Komedja ta znalazła się również na scenie sosnowieckiej pod zmienioną nazwą „Tacyśmy już są". Błędne to powiedzenie tłomaczy się tem, że główny bohater komedji, Zamore, tenor i w następstwie tego obdarzony odpowiednią do głosu skalą ubóstwa umysłowego, nie potrafi się wyrażać poprawnie. Często mówi on o sobie: Tacyśmy już są. — Niewątpliwie byłoby lepiej, żeby dla inteligentnej komedji Acharda znalazł się i tytuł z tej samej sfery.

Achard na przestrzeni długich, ale i bardzo interesujących trzech aktów dowodzi, że można kochać, a nie wiedzieć dlaczego. W głupim, wulgarnym tenorze kocha się mądra, utalentowana Nell. Ponadto Zamore nie jest przystojny, natomiast dostatecznie mało uzdolniony, aby nie móc zarobić nawet na najskromniejsze utrzymanie. Mało tego... tenor zdradza swą bogatą, sławną i uwielbianą przez wszystkich żonę Nell. A mimo to ona żyć bez niego nie może. Dziwi się i cierpi z tego powodu jej przyjaciel młodości Chalabre, dziwi się i wyśmiewa ją kochanka tenora, Fanny, a Nell jednak kocha i po półrocznej rozłące wraca do brudnego pokoiku tenora.

„Mistigri" to francuska współczesna transpozycja staropolskiego „Serce nie sługa, nie zna, co to pany". Wewnętrzna prawda komedji jest tak dawna, jak miłość, a więc pamięta czasy stworzenia świata. Czemuż Nell nie nazywa się Ewa!?

Jest jednak pewna różnica. Zazwyczaj wszyscy Romeowie i wszystkie Julje, jeżeli rozdzieleni byli nienawiścią rodów, różnicą przynależności kastowej, odległością nie do przebycia, czy murem średniowiecznego klasztoru — to przynajmniej serce i umysł mieli na jednakowem miejscu. Tymczasem obok Nell postawił Achard głupca i to takiego, który nawet wśród przeciętnych głuptasów uważanyby był za ograniczonego na umyśle. Ani sercem, ani umysłem w najmniejszym stopniu nie dorównywał żonie. Gdy autor dodaje, że i pod względem fizycznym nie był ideałem — wówczas ma nas ogarnąć zdumienie. Ale ono nas nie ogarnia, bo wyczuwamy dowolność, z którą autor stara się przeprowadzić tezę niewytłomaczalności uczucia kobiecego. Nic dziwnego, bo absolutne przekonanie widza o istnieniu tego, co się nie da wytłomaczyć — jest wogóle niemożliwe. Możemy tylko wierzyć na słowo.

Być może, że wystawiono w Sosnowcu komedję Acharda dlatego, iż ważną rolę spełnia w „Mistigri" łóżko i uroczy negliż. Publiczność sosnowiecka od czasu powodzenia „Jej chłopczyka" posądzana jest o lubowanie się w nastrojach sypialnianych. Mimo ewentualności istnienia takich powodów wystawienia „Mistigri", dobrze, że ją wystawiono, choćby tylko ze względu na znakomitą budowę komedji i dowcipny djalog, nie mówiąc już o dobrym postawieniu charakterów postaci achardowskich.

Nell inteligentnie i z wdziękiem zagrała p. Zakrzyńska. Rola jest trudna, ale też i wdzięczna. P. Zakrzyńska, umiejąca interesująco prowadzić djalog, znalazła w p. Gołaszewskim, jako tenorze, znakomitego partnera. Fanny i Chalabre (Sobotkowska i Horowicz) stanowili całkowicie poprawne podcieniowanie charakterów tamtych dwojga. Impresarjo teatralny Cormeau nie mógł znaleźć odpowiedniejszego artystycznie i formalnie odtwórcy jak dyrektora teatru p. Tańskiego.

Ciekawą konstrukcję dekoracyj dał p. Kościcsza.

K. Ć—rk.

Leczenie pracowników umysłowych

przez Zakład ubezpieczeń w Król. Hucie.

Z Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie otrzymaliśmy następujący komunikat o warunkach, na jakich obezpieczeni mogą leczyć się na koszt Zakładu.

Wszyscy ubezpieczeni, leczeni na podstawie art. 61 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24.11 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wniosek własny powołani będą do ponoszenia części kosztów leczenia.

Wdrożenie leczenia na wniosek chorego nie będzie uzależnione od poniesienia przez niego części kosztów w następujących wypadkach: jeśli chory pozostaje bez pracy, jeśli chory w czasie leczenia nie ma prawa do wynagrodzenia ze strony pracodawcy, jeżeli ze względu na materjalne położenie chorego (wynagrodzenie, stan rodziny, długotrwała choroba) niemożliwe jest poniesienie przez niego jakichkolwiek wydatków w związku z wyjazdem na leczenie.

Zwolnienie od ponoszenia części kosztów leczenia może nastąpić w każdym wypadku tylko na podstawie decyzji organu rozstrzygającego wnioski o leczenie.

Wszyscy inni chorzy leczeni na wniosek własny, ponoszą sami koszty podróży i taks kuracyjnych, o ile jednak odległość od miejsca zamieszkania do miejsjca leczenia przekracza 300 klm. Zakład zwraca ubezpieczonym koszty podróży powrotnej z miejsca leczenia do miejsca zamieszkania klasą III, pociągiem osobowym według taryfy ulgowej.

Chorzy, nieutrzymujący rodziny, ubezpieczeni w grupach zarobkowych od C włącznie wzwyż, utrzymujący zaś rodzinę, ubezpieczeni w grupach zarobkowych od F włącznie wzwyż, opłacają ponadto tytułem zwrotu części kosztów utrzymania i umieszczenia w domu zdrowia następujące opłaty dzienne:

grupy zarobkowe	samotni	utrzym. rodzinę (art. 35)
C—E (120—220 zł.	1 zł.	—
F—H (220—360 zł.)	2 zł.	1.— zł.
I—K (360—560 zł.)	3 zł.	1.50 zł.
L—M (560—720 zł.)	5 zł.	3.— zł.
N (pow. 720 zł.)	6 zł.	4.— zł.

Opłaty powyższe obniżone są o połowę: 1) w sanatorjach przeciwgruźliczych oraz w domach zdrowia w Krynicy i Zakopanem w czasie od marca do maja i od września do listopada włącznie, 2) w wszystkich pozostałych domacn zdrowia w czasie od września do maja włącznie.

Po dwóch miesiącach leczenia ustaje obowiązek uiszczania opłat. Obowiązek ten ustaje również z chwilą utraty przez pracownika wynagrodzenia ze strony pracodawcy.

Opłaty dzienne za okres przyznanego leczenia winni ubezpieczeni uiszczać przed skierowaniem do domu zdrowia w razie zaś przedłużenia okresu leczenia, o ile możności przed rozpoczęciem korzystania z przedłużonego okresu leczeni. Taksy kuracyjne winni ubezpieczeni wpłacać w zarządzie zdrowia lub w zarządzie uzdrowiska bezpośrednio po przyjeździe.

W miesiącach letnich wpływa w sprawie przyznania zapomóg na leczenie w uzdrowiskach tak wielka ilość podań, że zaledwie drobna ich część może być uwzględniona: w miesiącach zimowych natomiast przeznaczone na ten cel sumy nie są w całości wyzyskiwane, tak np. w styczniu pozostało niezużytych przeszło 70.000 zł.

Wobec tego, że w lecie istnieją mniejsze szanse uzyskania zapomogi na leczenie, wskazane jest zwracanie się w tej sprawie w okresie ziomwym, tembardziej, że przez całą zimę czynnych jest 18 uzdrowisk polskich a mianowicie: Ciechocinek, Druskieniki, Inowrocław, Iwonicz, Jaremcze, Jastrzębiezdrój, Krynica, Miłowody, Nałęczów, Otwock, Rabka, Smukała, Szczawnica, Truskawiec, Wisła, Worochta, Zakopane i Żegiestów—Zdrój.

Wydatki i wpływy

OBWODOWEGO FUNDUSZU BEZROBOBIA W SOSNOWCU.

W dniu 12 stycznia 1932 r. odbyło się posiedzenie zarządu, na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności Biura za miesiąc grudzień 1931 r., oraz uchwalono preliminarz budżetowy na miesiąc luty 1932 r., wyrażający się po stronie wpływów zł. 172.550, po stronie wydatków zł. 618.063, z czego na akcję zasiłkową zł. 600.400, wydatki zarządu 495 zł. Komisję odwoławczą zł. 1.070 i obwodowe biuro zł. 16.098.

Pozatem zarząd uchwalił zwrócić się do władz centralnych F. B. o wyjednanie u p. ministra pracy i opieki społecznej objęcia akcją zasiłkową częściowo zatrudnionych robotników w zakładach pracy: T-wo zakładów przędzalni, bawełny, tkalni i bielarni „Zawiercie" Sp. Akc. w Zawierciu; Stowarzyszenie mechaników polskich z Ameryki, Sp. Akc. Zakłady przemysłowe „Poręba" w Porębie i Zakłady przemysłu włókienniczego C. G. Schön Sp. Akc. w Sosnowcu, których zarobek tygodniowy z powodu ograniczenia produkcji nie przekracza pełnego umówionego zarobku za dwa dni pracy w tygodniu.

× **OPŁATEK W N. O. K. W CZELADZI.** Ubiegłej niedzieli, w sali gmachu straży ogniowej w Czeladzi odbył się tradycyjny „opłatek" miejscowego koła N. O. K. W towarzyskim wieczorku tem, odznaczającym się wyjątkowo serdecznym nastrojem, wzięło udział około 50 pań, do których przemówiła p. inż. Piotrkowska z Dąbrowy. Niezwykle rzeczowy, wygłoszony ze swadą, a przytem aktualny referat, zebrane wysłuchany z dużem zainteresowaniem darząc sympatyczną prelegentkę rzęsistemi oklaskami. Uroczystość ta trwająca kilka godzin, wśród zebranych pozostawiła nader miłe wspomnienia, zacieśniając łączące je więzy dążności ku wspólnemu celowi, oraz świadcząc wymownie o żywotności NOK. koło Czeladź.

× **Z KOMITETU JUBILEUSZU JÓZEFA WEYSSENHOFFA.** Na odbytem ostatnio posiedzeniu komitetu jubileuszu Józefa Weyssenhoffa uchwalono zwrócić się do prezydentów miast, którzy wchodzą z skład komitetu honorowego, aby w porozumieniu z miejscowemi stowarzyszeniami literackiemi zorganizowali sekcje komitetu jubileuszowego na prowincji. Ponadto postanowiono wydać odezwę do społeczeństwa w sprawie daru narodowego dla Józefa Weyssenhoffa.

× **CZELADŹ — W KARNAWALE.** Mimo biedy, kto może to się bawi... Onegdajsza zabawa Związku podof. rezerwy w Czeladzi, cieszyła się ogromnem, nienotowanem powodzeniem. Podobnie wesolo, bawili się uczestnicy zabawy NOK na Saturnie, która odznaczając się doborem towarzystwa, cieszyła się niemniejszem powodzeniem. W najbliższych dniach urządza zabawę C. K. S. wspólnie z Sokołami, oraz „Legjoniści". Jak widać Czeladź w karnawale bawi się wesoło.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

19 Wtorek	Dziś Henryka Jutro Fabjana Wschód słońca 7 m. 36. Zachód „ 15 m. 58.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Ułani... Ułani...
PALACE: Romans oficera gwardji.

DĄBROWA

WANDA: Wesoły porucznik.
ARS: Szary Dom.
KOMETA: Król Dżungli.
WANDA: Wesoły porucznik.

ZAWIERCIE

STELLA: Dziesięciu z Pawiaka.
ARLEKIN: U progu gilotyny.

× **OSOBISTE.** Inspektor lekarski Kasy chorych w Sosnowcu, dr. K. Ryder wrócił z urlopu i objął swe obowiązki.

× **NIEDZIELNY NUMER K. Z.** został skonfiskowany przez p. wicestarostę Izydorczyka, który wręczył nam pismo o konfiskacie dopiero około południa. Do tego czasu cały personel administracji, ekspedycji i maszyny rotacyjnej musiał czekać na wiadomość, która umożliwiła wydanie drugiego nakładu K. Z. Pomijając stratę materjalną, jaką tego rodzaju oczekiwanie powoduje, chcemy wyjaśnić, dlaczego niedzielny numer K. Z. został tak późno doręczony.

× **W SPRAWIE AUDYCYJ RADJOWYCH DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.** Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydał kuratorom okręgów szkolnych zarządzenie w sprawie specjalnych audycyj radjowych, przeznaczonych dla młodzieży szkolnej. Minister polecił, aby w szkołach, które posiadają odbiorniki radjowe z głośnikami, oraz odpowiednie pomieszczenia i urządzenia, umożliwiono młodzieży korzystanie ze specjalnych audycyj Polskiego Radja. W wypadkach, gdy nie nastręczy to szczególnych trudności, minister poleca poczynienie odpowiednich przesunięć w planie zajęć szkolnych dla umożliwienia młodzieży wysłuchiwania tych audycyj. Poranki dla młodzieży, organizowane przez Polskie Radjo dwa razy w tygodniu, są pierwszą próbą systematycznego zorganizowania audycyj szkolnych.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś we wtorek, 19 b.m. o godz. 8.15 wiecz. „TACYŚMY JUŻ SĄ!..." („Mistigri"), komedja w 3 aktach M. Acharda. Dochód z tego widowiska przeznaczony na bezrobocznych pracowników umysłowych.

PO CENACH ZNIŻONYCH.

W środę 20 b.m. o godz. 8.15 wiecz. „AURELCIU, NIE RÓB TEGO"... po cenach zniżonych od 50 gr. do 1 zł. 50 gr. Doskonała komedja w 3 aktach T. Łopalewskiego, ilustrująca życie naszych sfer mieszczańskich, w wykonaniu zespołu teatru miejskiego, tworzy wesołe i ciekawe widowisko.

W czwartek 21 b.m. o godz. 8.15 wiecz. „PERFUMY MOJEJ ŻONY", również po cenach zniżonych od 50 do 1 zł. 50 gr., Żart karnawałowy w 3 aktach, bawiący widzów komicznemi sytuacjami i powikłaniami, oraz żywą akcją i niefrasobliwą treścią.

Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowskiego

„HAU - HAU" („Bryś) — interesująca komedja Hodgesa i Percyvala, która na scenie łódzkiej osiągnęła rekordową cyfrę 90 przedstawień, ukaże się na naszej scenie jako następna premjera, w sobotę dnia 23 b.m.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 19 b.m. — „Don Pasquale". Gościnny występ opery krakowskiej.
Środa 20 b.m. — „Matrykuła 33".
Czwartek 21 b.m. — „Manewry jesienne".
Sobota 23 b.m. — „Pod gwiaździstą banderą" o godz. 15.30.
Sobota 23 b.m. „Hiszpańska mucha".
Niedziela 24 b.m. — „Księżniczka Ollala" o godz. 15.30.
Niedziela 24 b.m. — „Matrykuła 33".
Wtorek 26 b.m. „Hiszpańska mucha".
Środa 27 b.m. — „Bohaterowie" premjera.
Czwartek 27 b.m. — „Matrykuła 33".
Sobota 30 b.m. — „Bohaterowie".

× **RABATY DLA DETALISTÓW I HURTOWNIKÓW TYTONIOWYCH.** Nowa ustawa o sprzedaży wyrobów tytoniowych ustala następujące rabaty dla hurtowych i detalicznych sprzedawców tych wyrobów: hurtownicy korzystają z rabatu w wysokości 10 do 15 proc., przyznawanego indywidualnie poszczególnym hurtowniom przez dyrekcję monopolu, detaliści zaś otrzymują rabat w wysokości 9 proc. od ceny taryfowej, z wyjątkim przedsiębiorstw domowej sprzedaży wyrobów tytoniowych, które to przedsiębiorstwa korzystają z rabatu w wysokości 7 proc.

Dyrekcja monopolu posiada prawo obniżenia rabatu za jednomiesięcznem wypowiedzeniem w czasie do 30 czerwca b.r., po tym terminie zaś za wypowiedzeniem jednorocznem.

Konferencja robotników
Z PRZEMYSŁOWCAMI.

W dniu wczorajszym odbył się dalszy ciąg konferencji przedstawicieli robotników z przemysłowcami górniczymi. Konferowali przedstawiciele N. P. R. przyczem podobnie, jak przedstawiciele „Pracy Polskiej" postawili szereg pytań, uzależniając zajęcie stanowiska od odpowiedzi na to pytanie.

W końcu tygodnia lub w początku przyszłego odbędą się dalsze konferencje, które zadecydują, czy o sprawie płac w przemyśle górniczym zadecyduje arbitraż, czy też konflikt zaostrzy się.

× **WYKŁADY PROF. REYBEKIELA.** Jutro o godz. 7 wiecz. w sali szkoły gospodarstwa wiejskiego w Sosnowcu (obok kościółka kolejowego) odbędzie się wykład prof. dr.. A. Reybekiela „o filozofji Nietzschego". Wykłady, ze względu na aktualność problemów w nich poruszanych, gromadzą wielu słuchaczy.

Organizatorowie wykładów proszą publiczność o punktualne przybywanie.

× **DZIWNE ZARZĄDZENIA MAGISTRATU CZELADZI.** Na zarządzenia Magistratu czeladzkiego żalą się mieszkańcy ul. Milowickiej w Czeladzi. Umieszczony bowiem na tej ulicy wylot wodociągowy (obok domu p. Gabrysia) Magistrat z niezrozumiałych narazie powodów — usunął, narażając ludność na utrudnienia w zdobywaniu wody, po którą obecnie trzeba chodzić kilkaset metrów. Ciekawym bardzo jest powód tego zarządzenia, jak bowiem wydział techniczny wyjaśnił, wylot został usunięty, ponieważ często zamarzał. Zarządzenie to nie wymaga nawet żadnych komentarzy.

× **ZABAWA STRAŻACKA.** Ochotnicza straż pożarna w Będzinie urządza w sobotę, dn. 28 bm. w salach na górze Zamkowej miłą zabawę, urozmaiconą mnóstwem atrakcyj i niespodzianek. Wstęp dla pań tylko 2 zł., dla panów 3 zł. Kto więc chce ugasić pragnienie zabawy, tańca i t. p. godziwych rozrywek, nie wyłączając pragnień sercowych, powinien pójść na wspomnianą zabawę, a z pewnością nie dozna zawodu.

× **WYPADEK SAMOCHODOWY.** Na szosie w Gostyni, na Śląsku, samochód ciężarowy Kl. 72.223 najechał na przydrożne drzewo i rozbił się doszczętnie. Szofer doznał ciężkiego okaleczenia brzucha i kręgosłupa, zaś siedzący obok niego Paliwoda Abraham z Sosnowca doznał złamania prawego dolnego uda i lekkiego uszkodzenia ręki. Właściciel samochodu Skowron oraz Bettermann Sacharjusz z Sosnowca, którzy siedzieli w tyle samochodu, doznali lekkiego okaleczenia rąk. Po udzieleniu pierwszej pomocy rannym przez sanitarjusza fabryki Oswag z Wyr, przewieziono Walczaka i Paliwodę do szpitala w Mikołowie, zaś właściciel samochodu i Bettermann odjechali do domu. Wypadek nastąpił wskutek defektu kierownicy.

× **ZŁODZIEJ NA URLOPIE.** Jak donieśliśmy w niedzielnym numerze, patrol policyjny z posterunku na Piaskach. przechodząc w nocy koło kopalni Czeladź, natknął się na trzech podejrzanych osobników, z których jednego, Stanisława Nowickiego zdołano zatrzymać.

Jak się okazało, Nowicki, skazany w swoim czasie na 6 lat więzienia odsiadywał karę w więzieniu piotrkowskiem, skąd w listopadzie ub. roku wypuszczono go na tak zwany urlop zdrowotny.

W toku dochodzenia wyszło na jaw, że Nowicki usiłował dokonać włamania do sklepu Chila Siwka na Piaskach. Jednocześnie stwierdzono, że jest on poszukiwany przez wydział śledczy P. P. w Częstochowie, jako sprawca obrabowania spółdzielni w Opatowie. Aresztowanego złodzieja przekazano władzom sądowym.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** W ub. niedzielę, między godziną 15—23 nieznani sprawcy dostali się do pracowni krawieckiej Kazimierza Bienia w Sosnowcu (Piłsudskiego 102), skąd skradli różne materjały na ubrania męskie, wartości około 900 zł.

W ub. sobotę skradziono ze szkoły powszechnej nr. 6 w Dąbrowie (Narutowicza 12) dwie piłki nożne oraz różne drobiazgi, łącznej wartości 153 zł.

Ze sklepu rzeźniczego Andrzeja Dworaka w Sosnowcu (Barbary 15), skradziono w nocy różne wędliny, wartości 250 zł. Złodzieje dostali się do sklepu przez drzwi frontowe, po odkręceniu śruby.

Z chlewu Jana Siemka, zamieszkałego w Dąbrowie (Starobędzińska 2), skradziono wieprza, wartości 150 zł.

Z komórki Wiktora Czarneckiego w Sosnowcu (Dębowa 19) skradziono w nocy kur, wartości 50 zł.

× **PODCZAS KRADZIEŻY WĘGLA** z wagonów kolejowych w Dąbrowie został ujęty przez policję 24-letni Ludwik Bieńkowski, bez stałego miejsca zamieszkania. Bieńkowskiego przekazano władzom sądowym.

Jak wygląda leczenie
w Kasie chorych.

W związku z artykułem, zamieszczonym pod powyższym tytułem w piśmie naszem, p. komisarz Wąsowicz nadesłał nam obszerne wyjaśnienie, z którego podajemy kilka ustępów. Otóż p. komisarz wyjaśnia, iż

w Dąbrowie znajdują się 2 kasowe ośrodki lecznicze dentystyczne, a to przy ul. 3 Maja i przy ul. Narutowicza, w których praca dentystów rozpoczyna się o godz. 8 i trwa w jednym z ośrodków do godz. 16, a w drugim d ogodz. 18. Poczekalnie w ośrodkach leczniczych są otwarte od godz. 7, zaś numerki do lekarzy-dentystów wydaje się chorym od godz. 7.30 tak przed rozpoczęciem przyjęć, jak i w czasie przyjęć dentystów, a zgłaszający się po numerki nie potrzebują wyczekiwać na zimnie i deszczu przed lokalem ośrodka, mogąc korzystać z ogrzanych poczekalni.

Co do skarg na utrudnienia w otrzymaniu porady dentystycznej, to są one pozbawione podstaw. Jak wykazują ścisłe dane statystyczne z listopada i grudnia 1931 r., ruch chorych w podanych ośrodkach dentystycznych przedstawia się następująco:

W ciągu jednej godziny przyjmuje dentysta przeciętnie 6 do 8 chorych. W ośrodku dentystycznym przy ul. 3 Maja w Dąbrowie, gdzie w listopadzie 1931 r. było dziennie 11 godzin dentystycznych, a w grudniu 10 godzin — mogli lekarze-dentyści przyjąć w ciągu listopada maksymalnie 2200 osób, a w grudniu 2000 osób, zgłosiło się zaś chorych w listopadzie 2025 i w grudniu 1789.

W ośrodku dentystycznym przy ul. Narutowicza przy 6 i pół godzinach dentystycznych dziennie mogli lekarze-dentyści przyjąć w listopadzie i grudniu 1931 r. po 1300 osób, zgłosiło się zaś w pierwszym miesiącu chorych 1277, zaś w drugim 1228. Jak widać z przytoczonych cyfr, ilość zgłaszających się w ciągu miesiąca o pomoc dentystyczną była niższą od norm organizacyjnych.

Wyjaśnienie kończy się zwrotem, iż „sprawność pomocy lekarsko-dentystycznej przy tak masowem leczeniu, jak to ma miejsce w Kasach chorych, zależy w dużej mierze od samych ubezpieczonych".

Zdaje się, iż nie było jeszcze wypadku, aby władze Kasy chorych, mimo wręcz masowych skarg i narzekań na działalność tej instytucji, choć raz przyznały słuszność skarżącym się. Zwykle winni są tylko ubezpieczeni od nich wyłącznie zależy sprawność nietylko Kasy chorych, lecz nawet pomocy lekarskiej.

Oczywista trudno w tych warunkach przekonywać p. komisarza, który opierając się na teoretycznych danych cyfrowych, nie zbadawszy istotnego stanu rzeczy, zgóry oświadcza, że skargi pozbawione są podstaw. A możeby p. komisarz zechciał osobiście względnie przez osobę zasługującą na zaufanie, zbadać na miejscu, jak wygląda wydawanie numerków i udzielanie pomocy dentystycznej, a łatwoby się przekonał, że w rzeczywistości dzieje się zupełnie inaczej.

Chyba p. komisarz zdaje sobie sprawę z tego, że podobne wyjaśnienie nie wystarczy, ani nie przekona rzesz nieszczęśliwych, zmuszonych do korzystania z pomocy Kasy chorych.

SZYBKI ROZWÓJ
ZWIĄZKU PAŃ DOMU.

Na zebraniu ogólnem tutejszego oddziału Związku Pań domu ze sprawozdania p. Piotrkowskiej dowiedziałyśmy się ciekawych szczegółów o działalności Związku na terenie całego kraju. Związek posiada już 18 oddziałów i 2000 członkiń. Najbardziej ożywioną działalność rozwinął oddział w Poznaniu, gdzie urządzono wystawę urządzeń gospodarskich, kurs przetworów owocowych i szereg odczytów, z których specjalnym powodzeniem cieszył się odczyt o architekturze mieszkań. Oddział wileński postawił sobie między innemi za zadanie spopularyzowanie ziemi wileńskiej jako terenu letniskowego i utworzył sekcję, która podejmuje się pośrednictwa przy wynajmnie mieszkań. W Częstochowie zorganizowano szereg pokazów, jak: pokaz nakrycia stołu, pokaz kilku rodzajów kolacji wigilijnych i t.d. Łódź prowadzi kurs gotowania dla ozdrowieńców, oddział lwowski wystawił urządzenia gospodarskie na targach wschodnich; urządził żywnościowy targ przedświąteczny. Oczywiście najwydatniej pracował oddział warszawski, który jako „Koło studjów gospodarstwa domowego" istnieje już od kilku lat. Oddział ten, dzięki poparciu ze strony władz miejskich, rozporządza doskonale wyposażonym lokalem w gmachu Szkoły rękodzielniczej i w tym lokalu prowadzi stale kursy gospodarstwa domowego — przyczem każda słuchaczka gotuje na osobnej kuchence gazowej i ma do swej dyspozycji stolik i wszystkie potrzebne przyrządy. Nauka, prowadzona w ten sposób, daje doskonałe rezultaty; absolwentki 3-miesięcznych kursów warszawskich nietylko umiejętnie organizują gospodarstwa własne — niejednokrotnie są również instruktorkami gospodarstwa domowego w różnych kobiecych stowarzyszeniach. Powstanie takich szkół we wszystkich większych miastach jest marzeniem kierowniczek Związku.

Na następnym zebraniu członkinie oddziału wysłuchają odczytu p.t. „Co może zrobić pani domu dla zmniejszenia kryzysu", który wygłosi p. Brykalska z Częstochowy. Zarząd tutejszego oddziału zapoczątkowuje w ten sposób akcję „wymiany prelegentek".

Zarząd urządza również „konkurs wywabiania plam", w którym nagrodę stanowi roczna prenumerata pisma „Pani Domu". (h. m.).

Co będzie
Z SAMORZĄDEM DĄBROWY.

Kadencja jedynej na terenie Zagłębia Rady miejskiej w Dąbrowie kończy się w tym miesiącu i w związku z tem nasuwa się pytanie, jaki los spotka samorząd Dąbrowy. Jak opowiadano w sferach sanacyjnych, początkowo istniał projekt wyznaczenia komisarza, ponieważ jednak obecny prezydent ma przejść na wyższe stanowisko do Warszawy, koncepcja mianowania w Dąbrowie komisarza upadła, z braku... odpowiedniej osoby. Obecnie jest rzeczą niemal pewną, iż w związku z rządowym projektem małej ustawy samorządowej, która w niedługim czasie ma być załatwiona przez izby ustawodawcze, kadencja Rady miejskiej zostanie przedłużona do czasu wejścia w życie nowej ustawy samorządowej i zorganizowania samorządu komunalnego na nowych zasadach. Podobno ma to nastąpić w jesieni r. b.

Wypróbowane przepisy

1. Puree z marchwi (na 6 osób)

Proporcje: 1 kg marchwi, 1 łyżka masła, 2 łyżki mąki, pół łyżki cukru, 2 Maggi'ego kostki buljonowe, sól, pieprz, 1 listek bobkowy, z 1 bułki grzanki.

Sposób przyrządzenia: Marchew oczyścić pokrajać, zalać wodą i gotować na miękko, przetasować. Rozpuścić masło, wsypać parę łyżek mąki, dolać 1 i pół litra rosołu sporządzonego z 3 Maggi'ego kostek buljonowych, dodać trochę cukru, przetasowaną marchew, soli i ogrzać. Wydać z osuszonemi grzankami na stół. 569

Aresztowani komuniści
W WIĘZIENIU MYSŁOWICKIEM.

Jak pisaliśmy w niedzielnym numerze Wydział śledczy P. P. w Sosnowcu zlikwidował bogato i dobrze zaopatrzoną technikę okręgową K. Z. M. w Zagłębiu Dąbrowskiem, aresztując przytem 31 osobę. Między aresztowanymi znajduje się kilku wybitniejszych działaczy komuny.

Po przesłuchaniu aresztowanych przez sędziego śledczego. 27 z nich przewieziono do więzienia mysłowickiego 5 osób zaś oddano pod dozór policji.

Dokonane w ub. tygodniu aresztowania wywołały w świecie komunistycznym wielki popłoch.

Z sali sądowej
O WPROWADZENIE W BŁĄD WŁADZY.

Sąd okręgowy w Wydziale karnym rozpoznawał sprawę 36-letniego Stanisława Żelaznego, robotnika, (Milowice, Słoneczna 11), oskarżonego o wprowadzenie w błąd władzy. Żelazny ub. r. w parafji Czeladź przedstawił dwoje swoich dzieci podając za ich matkę swoją żonę, z którą od kilkunastu lat nie żyje. Matką dzieci była kochanka 30-letnia Marjanna Bala.

Na podstawie fałszywego zeznania dzieci zostały zapisane na jego nazwisko. Sąd skazał Żelaznego na 3 miesiące więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

ZA PRZYWŁASZCZENIE.

47-letni Józef Pielka b. sołtys wsi Łobzów pow. Olkuskiego, został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za defraudację. Pielka mając pod swoją opieką pieniądze, pobrane za podatki nie wpłacił ich do kasy gminnej, lecz 974 zł przywłaszczył sobie. W czasie śledztwa sołtys przyznał się, że pieniędzy brakujących użył na swoje wydatki.

Obecnie Sąd okręgowy skazał defraudanta na 3 miesiące więzienia.

Odpowiedzi Administracji.

BEZIMIENNY. Złożone u nas zł. 500 ogłosiliśmy w numerze z dnia 5 stycznia i doręczono Chrześc. T-wu Pomocy biednym Chrześc. w Będzinie za kwitem Nr. 1 z dnia 5 stycznia 1932 r.

DOWÓD.

— Czy sądzisz, że perła, którą Leon miał w krawacie jest prawdziwa?

— Bezwarunkowo, wczoraj widziałem kwit lombardowy.

ODZNACZENIE.

Student po egzaminie wraca do domu. Przy stole pyta się ojciec, jak egzamin wypadł?

— A dobrze — odpowiedział miły synek— tak znakomicie, że na ogólne żądanie jeszcze go raz muszę powtórzyć.

Kronika Zawiercia.

× **OKROJONY BUDŻET MIEJSKI.** Przejrzawszy wyłożony do przeglądu publicznego, preliminarz budżetowy m. Zawiercia na rok 1932-3, musimy stwierdzić, że został on znacznie zmniejszony i może więcej dostosowany do zrujnowanego stanu płatników. W rzeczywistości powinno wyjść to mieszkańcom na dobre, gdyby nie to, że przez porobienie oszczędności w niektórych działach, Magistrat uczynił najbiedniejszej ludności wielką krzywdę. Kiedy bowiem niemal codziennie zwiększa się bezrobocie, a do rodzin robotniczych wkrada się coraz większa nędza, to koszty leczenia biednych zmniejszyło się o 20.000 zł., mimo że stan zdrowia bezrobocznych wcale się nie polepszył. Dokarmianie dzieci w szkołach powszechnych zmniejszono o 6.000. Wydatki na półkolonje letnie zmniejszono o 4.000. Na akcję żywnościową dla bezrobocznych wstawiono 5000 zł. (na pomoc tę wydano w roku 1929-30 — 21.000). W działach subwencji, przedewszystkiem nie zapomniano o stowarzyszeniach żydowskich, no i swoich rodzimych organizacjach, natomiast pominięte zostało szereg polskich organizacyj i stowarzyszeń, a nawet nie wstawiono nic dla Polskiego Czerwonego Krzyża, który jest organizacją zasługującą na poparcie Magistratu i społeczeństwa. Subwencje w dziele szkolnictwa są również minimalne.

Ponieważ w dniu dzisiejszym preliminarz budżetowy znajdzie się na warsztacie Rady przybocznej, przeto mamy nadzieję, że wśród tejże rady, znajdą się tacy, którzy upomną się o bezroboczych, o szkolnictwo i o subwencje dla polskich i narodowych organizacyj. Do szczegółowego omówienia całego budżetu powrócimy jeszcze, w odpowiednim czasie.

× **INNY HANDLOWAŁ, INNY PŁACIĆ MUSI.** W dniu 14 stycznia r.b. do niejakiego Grzegorza Machury, mieszkańca wsi Będusz, zgłosił się sekwestrator tutejszego urzędu skarbowego i na poczet podatku dochodowego, od sklepu spożywczego za rok 1925, dokonał zajęcia krowy, którą oszacował na 60 zł. W dzisiejszych czasach odwiedziny sekwestratora są codziennie u każdego niemal płatnika, przeto nie zdziwiłby się również także i Machura, gdyby nie to, że sklepu spożywczego nigdy w życiu nie prowadził, co również to samo stwierdził obecny przy sekwestrze sołtys Będusza Piotr Ludwig. Niestety pan sekwestrator oświadczył, że jego to nic nie obchodzi, gdyż jest on władzą wykonawczą. Zaznaczyć należy, że i w roku ubiegłym w d. 3 lipca dokonany został u Machury sekwestr na wspomniany podatek, na co jednak petent wyjaśnił Urzędowi skarbowemu pismem, że sklepu nie posiadał. Możeby p. naczelnik Urzędu skarbowego zwrócił podwładnym mu urzędnikom uwagę, aby podobnch rzeczy nie czynili, gdyż trudno jest wieszać kowala, gdy szewc zawinił.

× **KŁOPOTLIWY PODATEK OD PSÓW.** W myśl statutu uchwalonego dwa lata temu przez Radę miejską, jeden pies łańcuchowy, pilnujący gospodarstwa, wolny jest od podatku miejskiego. W lecie roku ubiegłego wszystkim posiadaczom psów Magistrat rozesłał zapytanie, czego pilnuje pies. Odpowiadano, że pies pilnuje domu, albo gospodarstwa domowego. Otóż tym, którzy napisali, że pies pilnuje domu oświadczono, że domu złodziej nie ukradnie i pies taki podatkowi podlega. W tych dniach jednak cały szereg obywateli, posiadaczy psów łańcuchowych, otrzymało wezwanie do zapłacenia podatku plus koszta za upomnienie i procenty za zwlokę. Wykorzystywanie czyjegoś błędnego oświadczenia (że pies pilnuje „domu") jest złośliwością biurokratyczną nie na miejscu.

× **USIŁOWAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO.** Onegdaj niejaki młodzieniec Dembkowski Tadeusz, lat 16, zam. przy ul. Piaskowej 18, usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Niedoszłego samobójcę przewieziono na kurację do szpitala Kasy chorych na „Warcie". Powody targnięcia się na własne życie nieznane.

Przed sądem doraźnym

stanią bandyci z pod Ojcowa.

Dzięki energicznemu dochodzeniu wywiadowców z Olkusza Wydziału śledczego z Sosnowca, udało się ująć w niedzielę trzech sprawców śmiałego napadu bandyckiego na dom Walczaków w Brzozówce pod Ojcowem, o czem pisaliśmy obszernie w numerze niedzielnym K. Z. Nazwisk ich narazie podać nie możemy, aby nie zaszkodzić ujęciu pozostałych sprawców.

Dom Walczaków przedstawia obraz, **jak po trzęsieniu ziemi: nad drzwiami** kawał strzechy słomianej wyrwanej, drzwi wejściowe i dwoje do izb zdemolowane, dwa okna zostały wyrwane z ramami. W rogu izby kałuża krwi z rany Walczakowej. Druga ofiara krwawego napadu, Drożyński, **w stanie b. ciężkim, odwieziona została do szpitala** w Krakowie.

Ci sami bandyci przed napadem na dom Walczaków w Brzozówce, napadli na dom Andrzeja Cieślika w sąsiedniej wsi Owczary, gm. Cianowice.

Była godz. 11 w nocy, gdy do okna Cieślika zastukano, żądając otwarcia drzwi. Po odmówieniu żądania, napastnicy wybili szyby w oknie i poczęli wyłamywać okiennice. Cieślik wraz z żoną stawili opór, podpierając okiennice z wewnątrz drągami. Bardzo energiczną postawę przybrała żona Cieślika, która stanąwszy obok okna z siekierą w ręku groziła bandytom, że **każdemu utnie łeb,** gdy się tylko wysunie. Napastnicy dali przez okno trzy strzały rewolwerowe, na szczęście chybione i zbiegli.

W godzinę później dokonali śmiałego napadu na dom Walczaka. Jak się okazało bandyci byli zamaskowani. Staną oni przed sądem doraźnym.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Niedola lasów w Polsce.

Wbrew utartym poglądom Polska jest obecnie już bardzo uboga w lasy, skoro Finlandja ma 62.2 proc. swej powierzchni pod lasem, Szwecja 52.4 proc., Rosja europejska 46,2 proc., Austrja 37,8 proc., Czechosłowacja 33 proc., Luksemburg 32,4 proc., Jugosławja 30.5 proc., Bułgarja 28,2 proc., Łotwa 28 proc., Niemcy 26,6 proc., Rumunja 24.6 proc., Szwajcarja 23.6 proc., a Polska tylko 23 proc., a nawet mniej, bo podawana dotąd wysokość 8.970.000 ha lasu w Polsce już nie istnieje.

Jesteśmy zatem poniżej stanu zalesienia, uważanego za prawidłowy i wystarczający, tj. 32 proc.

Do przyczyn ubytku lasów zaliczyć trzeba obok dawniejszych, jak np. gospodarka rosyjska w Królestwie, która z milj. 300 tys. mórg lasów narodowych z r. 1820 zostawiła ledwie 1 milj. 200 tys. w r. 1907, zniszczenia wojenne, skoro w okupacji niemieckiej w Królestwie wycięto w pień 67 tys. mórg lasu, co daje w miarę zniszczeń na kresach, a następnie spustoszenia w jodle i w buku szczególnie przez srogą zimę w r. 1929, do czego dołączyły się choroby drzewne drwalika, kornika, i sowki.

Obecnie zaś, po poprzednich ciężarach daniny leśnej, podatku majątkowego, podatku spadkowego i t. d., utrudniających gospodarkę leśną i zalesianie, przyszedł zupełny zanik dochodowości w lasach.

Pouczające dane w tym względzie zebrał p. Paweł Popiel (Krakowski „Czas" z końca grud. i pocz. stycz.) podając ceny z ostatniego czasu,

W północnej stronie województwa Kieleckiego płacą obecnie za budulec jodłowy w detalu 8 — 10 zł. za metr kub., zależnie od grubości; za metr jodłowy opałowy 3 zł.; sosnowy 4.50 zł.; brzozowy lub inny twardy 3 zł. W tamtejszych lasach państwowych sprzedano 30 tys. metr. kub. jodłowego budulca loco tartak Kielce po 11.50 zł. Dostawa wynosiła około 8 zł., więc metr kub. nie kosztował nabywcę ponad 3.50 zł., mimo to kupiec wszystkiego nie zabrał, tracąc dobrowolnie 30 tys. złotych kaucji.

W południowej części Kieleckiego otrzymano odpowiedzi z dwóch większych majątków leśnych. W jednym z nich o obszarze 4000 ha lasu, ceny za ostatnie trzechlecie przedstawiają się następująco. Opał za metr sosnowy w roku 1929 11 zł., w r. 1930 10 zł., w r. 1931 7 zł.; za metr drzewa twardego w r. 1929 12 zł., w r. 1930 10 zł., w r. 1931 8 zł. Budulec dębowy grubszy za metr kub. w roku 1929 50 zł., w r. 1930 40 zł., w r. 1931 25 zł.; przy dębinie ciosanej spadek 14 zł. na metrze. Sosna grubsza w r. 1929 40 zł., w r. 1930 30 zł., w r. 1931 14 zł. na metrze. Sosna grubsza w r. 1929 40 zł., w r. 1930 30 zł., w r. 1931 14 zł. W majątku tym dochód netto z lasów z tej samej rębnej przestrzeni w roku 1930 wynosił 90 tysięcy złotych, zaś w roku bieżącym tylko 30 tys. zł.

W drugim majątku o obszarze 2500 ha lasów ceny uległy podobnemu obniżeniu. Budulec dębowy w r. 1929 75 zł. za metr kub., w roku 1930 48 zł., w r. 1931 22 zł.; sosna grubsza w 1929 r. 60 zł. w r. 1930 25 zł., w r. 1931 8 zł. Cieńsza (ciesielska) w r. 1929 40 zł., w r. 1930 23 zł., w r. 1931 11 zł. Opał: twardy w r. 1929 16 zł., w r. 1930 13 zł., w r. 1931 8 zł.; miękki w r. 1929 10 zł., w r. 1930 7 zł., w r. 1931 6 zł. Zważywszy że budulec sprzedaje się metr kubiczny (festmeter), a w opale metr przestrzenny (raummeter), zawierający około 30 proc. mniej masy drzewnej, lepiej opłaca się przerabianie budulcu przy powyższych cenach na opał, co wymownie świadczy o obecnych stosunkach w handlu i ruchu drzewnym.

W tym samym majątku sprzedawano materjały tarte z własnego tartaku w sprzedaży hurtowej: deski sosnowe (stolarka) w r. 1929 110 zł., w r. 1930 90 zł., w r. 1931 60 zł.: w detalu 10 proc. wyżej; zwyczajne deski w r. 1929 90 zł., w r. 1930 70 zł., w r. 1931 35 zł.

W bliskości Warszawy zawarto następującą tranzakcję. Sprzedano 20 tys. metr. budulcu sosnowego do wyboru z 40 tys. z dostawą do kolei po 7 zł. za metr kub. Trzy lata temu byłoby się za ten objekt otrzymało conajmniej po 50 zł. za metr.

W okolicy Tarnowa w porównaniu z rokiem 1928-29 ceny przy hurtownej sprzedaży materjału klocowego i budulcu spadły w roku 1929-30 o około 30 pr. w r. 1930-31 spadły o dalsze 25 proc., razem o 50 proc., obecnie jest dalsza tendencja zniżkowa, tak że śmiało można powiedzieć, że w 1931-32, o ile wogóle jakie tranzakcje nastąpią, ceny spadną o 70 proc. w porównaniu z r. 1928-29.

Podobnie jest w innych stronach kraju, a umowy z zimy 1931-32, albo wogóle stały, albo opierają się na jeszcze dalszym spadku cen.

Kronika gospodarcza.

KSIĘŻA NIE MOGĄ ŻYROWAĆ WEKSLI. Ks. Prymas Hlond ogłosił zarządzenie w sprawie podpisywania weksli przez księży. „Mocą kanonu 137 — brzmi to zarządzenie — wzbronione jest księżom wszelkie poręczanie finansowe bez porozumienia się z ordynarjuszem. Na zasadzie tego samego kanonu zabronione jest również podpisywanie weksli w charakterze ręczyciela po myśli art. 29—31 polskiej ustawy wekslowej. Ten stanowczy zakaz prawa kanonicznego ma szczególne znaczenie w tej chwili, gdy niepomyślny rozwój stosunków ekonomicznych powoduje finansowe załamywanie się nawet ludzi zamożnych i poważnych przedsiębiorstw handlowych. Gwarancyjne zobowiązania księży obarcza ich kłopotliwą odpowiedzialnością za poręczone sumy, a na wypadek niewywiązywania się duchowieństwa z tych obowiązków, nieraz narażone bywają na szwank dobro wiary i honor Kościoła.

BĘDZIE MONOPOL IMPORTU KAWY I KAKAO. Pogłoski o wprowadzeniu w Polsce wśród innych monopolów, również monopolu importu kawy i kakao potwierdzają się całkowicie. Sprawą tą zajmuje się specjalna komisja, powołana przy Min. przemysłu i handlu z udziałem projektodawcy prof. Załęckiego. Realizacja tych projektów ma nastąpić w najbliższej przyszłości.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM. Według opracowanych ostanio przez Główny Urząd statystyczny danych, dotyczących ruchu statków w porcie gdyńskim, w ciągu r 1931 zawinęło do Gdyni 3.144 statków, w tem 836 statków z ładunkiem i 2.308 próżnych. Statki te, o ogólnej pjoemności 2.649.368 ton, przywiozły 7.873 pasażerów, oraz 558.348 ton ładunków. Z portu gdyńskiego odpłynęło w ciągu roku 3.148 statków, z tego 2.582 statków z ładunkiem i 366 próżnych. Statki te, ogólnej pojemności 2.665.390 ton, wywiozły 7.605 pasażerów oraz 4.741.563 ton ładunków, w tem 4.372.107 ton węgla.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 18.1.

AKCJE: Bank Polski 100.00. Rohn 5.00. Tendencja słabsza.

4 proc. Poż. inwestyc. zw. 83.50 — 83.00, 4 proc. Poż. inwestyc. seryjna 90.00. 5 proc. Poż. Konwersyjna 40.00. 6 proc. Poż. dolarowa 59.00. 4 proc. Poż. dolarowa 43.60 — 43.00, 7 proc. Poż. stabilizac. 53.75 — 54.50 — 53.50.

Tendencja słabsza.

WALUTY I DEWIZY: Belgja 124.25, Gdańsk 174.03. Holandja 359.10, Londyn 31.25. Nowy Jork 8.917. Nowy Jork kabel 8.923, Paryż 35.09. Praga 26.41 i pół — 26.41, Szwajcarja 174.25, Włochy 45.50. Dolar pryw. w żądaniu 8.91, w płaceniu 8.90 i pół. Marka niem. nieoficjal. 211.75

Kronika Olkuska.

× **KOMITET BEZROBOCIA W OGRODZIEŃCU REZYGNUJE Z PRACY.** Ogrodzieniecki komitet do spraw bezrobocia wskutek wytworzonych lokalnych warunków postanowił zrezygnować ze swej pracy na terenie Ogrodzieńca, zarówno w komitecie, jak i w dożywianiu dzieci. W związku z tem p. starosta Stamirowski, jako przewodniczący powiatowego komitetu zwrócił się do wszystkich członków komitetu o dalszą i systematyczną pracę, pomimo doznawanych przykrości, zaś do ogółu bezrobocych o należyte zachowanie się i nieutrudnianie pracy komitetowi. Jednocześnie p. starosta oświadczył, że gdyby komitet ogrodzieniecki pracy swej zaniechał, nie mógłby wogóle przydzielić tam żadnych środków na pomoc bezrobocym. Prezesem komitetu do spraw bezrobocia w Ogrodzieńcu jest znany tamtejszy obywatel p. Józef Pilarski.

× **Z ŻYCIA PODOFICERÓW REZERWY.** Na walnem zebraniu członków Związku podoficerów rezerwy w Olkuszu w dniu 17 bm. po sprawozdaniu zarządu wybrano nowy zarząd koła w osobach pp.: J. Barankiewicz — prezes (ponownie), W. Wojaczek, A. Ratusiński, Redel, M. Mroczkowski, J. Kondek, Wojtowicz — członkowie zarządu. Podział funkcji wśród członków zarządu nastąpi na następnem posiedzeniu zarządu. Na zebraniu byli obecni przedstawiciele okręgu pp.: Józef Copa i Parys z Sosnowca. Na zebraniu przewodniczył p. Gniewczyński z Olkusza.

× **KRADZIEŻ KROWY I PROSIĄTKA.** W nocy z 17 na 18 bm. w Miedawie pod Sławkowem złodziej skradli prosię na szkodę Romana Kruczka, w sąsiedniej zaś wsi Niwa, prawdopodobnie ci sami sprawcy skradli krowę na szkodę Anny Kaczmarczykowej. Złodzieje z łupem zbiegli.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

WTOREK 19 STYCZNIA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.13 — Komunikat gospodarczy. 13.25 — Muzyka. 13.40 — „O planowem wyzyskaniu najmniejszego kawałka ziemi pod ogródek warzywny" — inż. Władysław Pietrzak. 13.55 — Muzyka. 14.00 — „Zalesianie i zadrzewianie nieużytków" — prof. Jan Kloska. 14.15 — Muzyka. 14.20 — „O wyzyskaniu wód w małych gospodarstwach" — inż. Marceli Sawicki. 14.35 — Muzyka. 15.05 — Intermezzo muzyczne. 15.15 — „Chwilka lotnicza". 15.25 — „Bezimienne patrjotki" wygł. p. Zofja Findeisenówna. 15.50 — Program dla dzieci starszych: a) pogadanka Henryka Ładosza pt. „O puszczy, jeziorach i komarach", b) opowiadanie J. Krzewińskiego pt. „Podróż naokoło świata 13-letniego harcerza". 16.20 — „Troski przemysłu bawełnianego" wygł. dr Wiktor Ormicki. 16.40 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.10 — „Krzysztof Arciszewski" wygł. p. Karol Koźmiński. 17.35 — Popularny koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonji warszawskiej pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Prof. dr. Kazimierz Simm, doc. Uniw. Jag. „Mrówki a ludzie". 19.40 — Komunikaty sportowe. 20.00 — Feljeton pt. „Życiorys Wojciechowskiego" wygł. p. Tadeusz Nittman. 20.15 — Koncert popularny. 21.55 — Skrzynka pocztowa techniczna. 22.10 — Arje i pieśni w wykonaniu Nicolai Matouska (baryton). 22.45 — Komunikat meteorologiczny. 22.55 — Muzyka taneczna.

Z całej Polski.

STRAJK TRAMWAJARZY W ŁODZI.

W nocy z soboty na niedzielę o godz. 3 na walnem zebraniu pracowników tramwajowych w Łodzi zapadła uchwała rozpoczęcia strajku. W myśl tej uchwały w niedzielę, tramwaje na miasto nie wyruszyły. Przez całą niedzielę strajk trwał. Na ulicach panował olbrzymi ruch kołowy. Pracownicy tramwajowi wysunęli następujące postulaty: utrzymanie 46-godzinnego tygodnia pracy, obsługa wozów przez zmiany dzienne od godz. 8.30 rano do godz. 10 wieczór, wreszcie gwarancja zredukowania pracowników.

NIEFORTUNNI POSZUKIWACZE FORTUNY.

W pobliżu Stołpców przeszli na nasze terytorjum dwaj cudzoziemcy, mieszkaniec Londynu Thomson i pewien inżynier czechosłowacki. Obaj przed kilku miesiącami udali się legalnie na terytorjum Federacji Sowieckiej w poszukiwaniu pracy. Będąc w Moskwie zostali aresztowani pod zarzutem szpiegostwa gospodarczego. Przetrzymano ich przez trzy miesiące w więzieniu, by wreszcie wyrzucić ich poza granicę.

UCIECZKA SPRYTNEGO OSZUSTA

Znany na terenie Gdyni przedsiębiorca Henryk Czaplicki, któremu zarzuca się oszukańcze bankructwo swego przedsiębiorstwa kanalizacyjnego, uciekł do Włoch. Czaplicki po bankructwie nie opuszczał swej willi położonej na terenie W. Miasta Gdańska w Oliwie. Sprawa wydania go sądom polskim była utrudniona, na dobitek jeszcze tem, że Czaplicki będzie usiłował zbiec zagranicę, powiadomiły więc władze portowe. Czaplicki jednak okazał się sprytniejszy, gdyż samolotem odleciał do Berlina, skąd koleją wyjechał do Włoch. Straty jakie poniosły na skutek bankructwa Czaplickiego firmy polskie, obliczane są na 300. 000 zł.

Dziesięć przykazań dla małżonków I ZWOLENNIKÓW BRIDGE'A.

Bridge stał się najbardziej rozpowszechnioną grą w karty. Wszystkie części świata i kraje uległy bez oporu tej nowej manji. Znany mistrz bridge'a, mr. Ely Cubbertson, skonstruował dziesięć przykazań, które, jak twierdzi, przynoszą szczęście i powodzenie nietylko w bridge'u, ale i w pożyciu małżeńskiem.

Brzmią one następująco:

1) Obierz sobie żonę swoją jako partnera do gry.

2) Traktuj ją zawsze jak równą sobie pod względem intelektualnym.

3) Nie zapominaj nigdy, że ona uważa się za tak mądrą, jak ty.

4) Unikaj wyrazu twarzy przesadnie szczęśliwego lub zmartwionego.

5) Chwal żonę twoją nie częściej, ale i nie rzadziej, niż raz na godzinę.

6) Pamiętaj o tem, że ona może grać w bridge'a lepiej, niż ty.

7) Nie sil się na dowcip, żona twoja ma wyrobioną już o tobie opinję.

8) Nie czyń żonie wyrzutów, nie ośmieszaj jej.

9) Gdy popełni błędy podczas gry, przypomnij sobie, ileś ty sam błędów popełnił w życiu.

10) Jeśli żona będzie się skarżyć na ciebie, że popełniasz dużo błędów podczas bridge'a, przyznaj jej rację.

Płeć słabsza, ale piękna, będzie zapewne bardziej zadowolona z przykazań mistrza bridge'owego, niż płeć t. zw. brzydka.



Fragment akcji ratunkowej w kopalni Karsten - Centrum. W ub. sobotę zdołano odgrzebać dwa trupy górników. Obecnie poszukuje się jeszcze pozostały pięciu górników.

TEATR W TRAMWAJU

Obrona napastowanej panienki.

Było to w Berlinie.

Na przystanku tramwajowym czekała młoda ładna panienka i dwu panów.

Młodszy pan podszedł do panienki i spytał:

— Pani też czeka na 16-kę?

— A cóż to pana obchodzi!

Starszy pan przysłuchiwał się ciekawie.

— Jeśli pani czeka na inny tramwaj, to i ja pojadę innym.

— Nic mnie to nie bchodzi.

Wszyscy troje wsiedli.

— Czy mogę pani pomóc? — ofiarował się młodzieniec.

Panienka wzruszyła ramionami.

W tramwaju starszy pan usiadł, panienka obok niego, młodzieniec zajął miejsce naprzeciwko niej.

— Panie konduktorze, proszę o dwa bilety — powiedział młodzieniec — za mnie i za tę panią.

— Jakto za mnie? — oburzyła się panienka.

— Ach, obliczymy się potem...

— Kiedy potem? — spytała zaskoczona panienka.

— Przy herbacie. Przecież pójdziemy razem do cukierni na herbatę.

Tego było już panience za wiele. Zwróciła się do starszego pana:

— Pan słyszał od początku, jak ten pan mnie napastuje. Prawda?

Była bliska płaczu.

Starszemu panu żal się zrobiło panienki.

Zwrócił się z wyrzutem do młodzieńca:

— Istotnie, pan sobie na zbyt wiele pozwala.

— Robię, co mi się podoba! — wrzasnął młodzieniec niegrzecznie. — Niech pan się nie wtrąca!

— A pan niech się liczy ze słowami.

— Właśnie, że mi się nie chce.

Rozgorzała kłótnia.

Cały tramwaj przysłuchiwał się. W pewnym momencie brutalny młodzieniec zamierzył się na starego pana. Ten zerwał się z miejsca. Panienka rzuciła się między obu mężczyzn z przeraźliwym krzykiem.

— Ja nie chcę, żeby się przezemnie zabijali.

Pasażerowie rozdzielili walczących. Konduktor zatrzymał tramwaj. Młodzieniec, zawstydzony, wyskoczył. Panienka za nim.

Na placu został tylko starszy pan. Porządkował naruszone ubranie.

Nagle zbladł.

— Ukradziono mi portfel! — zawołał.

— Tych dwoje to była spółka — zaopinjował jeden z pasażerów.

— Ależ oni poznali się dopiero na przystanku — wołał pan — sam widziałem!

— To był właśnie „kawał" — objaśnił ktoś.

Miał rację.

W tydzień potem aresztowano pomysłową parę, gdy powtarzała swoją komedję w innym tramwaju.

Miłość i dyktatura

SĄD MUSSOLINIEGO.

Mussolini nie odznacza się galanterja w stosunku do kobiet. Przeciwnie — bliższy jest Nietzschemu aniżeli Don Juanowi, który kobiet nie bił nawet kwiatem—podczas gdy ponury filozof uważał bat za najlepszy argument w stosunkach z kobietami. Jednem słowem Mussolini traktuje niewiasty dość lekceważąco, co wbrew nietzscheańskiej teorji — nie przysparza mu wielbicielek wśród płci pięknej.

Niedawno Duce był obecny na południowej herbatce w jednym z arystokratycznych domów w Rzymie. Pewna młoda i przystojna dama założyła się z przyjaciółką, że wyciągnie Mussoliniego na frywolną rozmówkę i dowie się wreszcie, co il Duce myśli o miłości i kobietach.

— Co ja myślę o kobietach — powiada Duce, uśmiechając się złośliwie. — Ale czy mam być uprzejmy, czy też szczery?

— Szczery, przedewszystkiem szczery — mówi dama.

— A więc twierdzę, że entuzjazm jaki w nas budzi pierwszy pocałunek kobiety jest również silny, jak silnem jest uczucie ulgi, gdy kobieta całuje nas poraz ostatni. Każda kobieta całuje inaczej po raz pierwszy — ale przy ostatnim pocałunku wszystkie postępują tak samo. Jednem słowem początek miłości jest zawsze ciekawy — a dalszy ciąg zawsze nudny.

RACJA.

Pewien bogaty kupiec, znany jest z tego, że ubiera się bardzo niedbale, natomiast jego syn słynie z wyszukanej elegancji.

— Dlaczego — pytają kupca — pan jest w ubiorze tak zaniedbany, a syn pański taki wytworny?

— Widzą panowie — odpowiada kupiec — mój Leoś jest synem bogatego ojca, a ja jestem ojcem ubogiego syna.

PO POGRZEBIE.

Wdowa: Widziała pani, jak dużo było wieńców na trumnie? Tożby się cieszył nieboszczyk, gdyby był się tego doczekał.

W SKLEPIE.

— Jak się otwiera tę puszkę z konserwami?

— Przepis znajduje się w środku, szanowna pani.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

9

— Zastanówmy się tylko — mruczał Kitts, trąc się delikatnie po brodzie. — Wyskrobek Eiler został właśnie uniewinniony w Chicago. Mógłby tu być w środę wieczorem, prawda?

— Mógłby — odpowiedział z ociąganiem Crock.

— Naturalnie sfuszerował ostatnią robotę i dał się złapać na gorącym uczynku, ale każdemu może się to zdarzyć. Należy mu się druga szansa... co pan na to?

Crock sięgnął nerwowo po drugie cygaro, schował je zpowrotem do kieszeni kamizelki, mlasnął wargami, obrócił w rękach przycisk, wzięty z biurka Kittsa i wreszcie podniósł niespokojne oczy ku jego twarzy.

— Panie Kitts, mnie się to niepodoba — rzekł z drżeniem w głosie. — Pan nienawidzi Galta i teraz nie przemawia przez pana rozsądek, lecz nienawiść.

Kitts cofnął się o krok i zmierzył go zimnem spojrzeniem.

— Tak? — zapytał z lekką ironja — więc może masz pan lepszy sposób na Galta? Taki sposób, żeby mu się nic nie stało, ale żeby został unieszkodliwiony. Jeżeli masz pan taki sposób — dokończył z uniesieniem — to dobrze!

Crock, silnie zdenerwowany, usiadł na krześle, zerwał się, jak podrzucony sprężyną i zaczął krążyć po gabinecie. Kilka razy otworzył usta, chcąc coś powiedzieć i zamilczał. Kiedy wreszcie stanął przed Kittsem, czoło jego było zroszone kroplami potu, a oczy zgaszone.

— Nie mam innego sposobu — rzekł.

Z oczu Kittsa strzeliły błyskawice.

— To znaczy — odparł prawie szeptem, — że nie mamy co tracić czasu na dłuższe gadanie.

ROZDZIAŁ II.

W godzinie triumfu.

Nowemu Jorkowi przybył jeszcze jeden drapacz nieba, zakończony tarasem i uwieńczony złotym posągiem samotrackiego skrzydlatego zwycięstwa, które obracało się za najlżejszym podmuchem wiatru. Opinja publiczna orzekła, że wybudowanie tego olbrzyma w części miasta ubogiej w drapacze nieba było w stylu „Powietrznego Grangera". Tu przynajmniej miał dużo powietrza, bo otaczające go domy sięgały zaledwie do piętnastego piętra, a w górze było swobodnie.

W jego stylu było także zainstalowanie biur na trzydziestem siódmem piętrze. Miał manje nietylko na punkcie dużych pokoi, ale i rozległych widoków z okien. Inaczej czuł się beznadziejnie nieszczęśliwy.

Jego gabinet prywatny miał rozmiary sali balowej, proporcjonalne, coprawda, do jego ogromnego wzrostu i dynamicznej ruchliwości. Natura obdarzyła go hojnie we wszystkie przymioty potrzebne człowiekowi do szczęścia. Był zdrowy, silny, niezwykle żywotny, inteligentny, bardzo przystojny i lubił śmiech, walkę i hazard. Pomimo, że miał już pięćdziesiątkę z dobrym okładem, mówiono o nim stale, jako o człowieku z przyszłością.

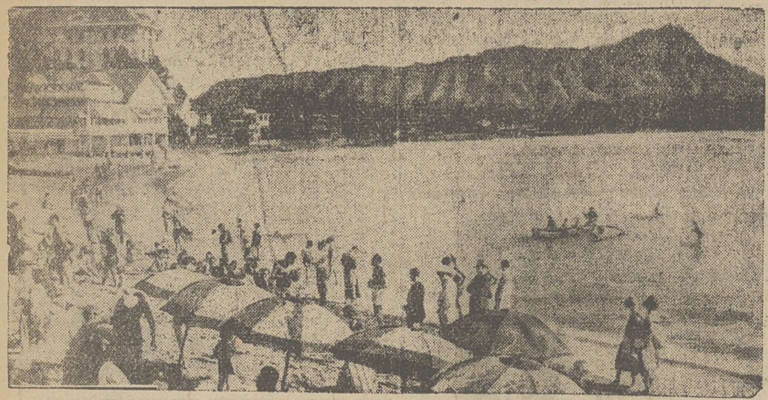
Tego dnia był jeszcze w lepszym humorze, niż zwykle. Chodząc po gabinecie pokazywał plany architektoniczne, porozkładane na biurku i porozwieszane na ścianach i objaśniał je córce, która przysłuchiwała się temu z radosną dumą. Byli do siebie tak podobni, jak mogą być do siebie podobni ojciec i córka, tylko, że gdy on miał budowę atlety, ona wyglądała jak Djana.

Oboje mieli jednakowe, ogromne, błyszczące, głęboko szarozielone obsadzone oczy, tylko, że jej spojrzenie mówiło o młodej nadziei szczęścia — miała dwadzieścia sześć lat — a jego o triumfie życia. Z tem wszystkiem jedno i drugie miało w oczach jakby przeczucie tragedji. Coś nielogicznego, a jednak uchwytnego.

Mieli również jednakowe, wesołe usta, energiczne podbródki, szerokie kości policzkowe i miedzianobronzowe włosy; ojciec — bujną niesforną czupryne, córka — gładką, mocno przylegającą, podobną do hełmu fryzurę. On był opalony, ona rumiana.

Plany architektoniczne dotyczyły domów robotniczych, jakie miały powstać z inicjatywy pułkownika tam, gdzie teraz rozciągały się nędzne zaułki.

— Patrz, Gail, jakie obszerne sypialnie — rzekł pułkownik. — Wspaniałe, co?



Gdy u nas panuje zima w słynnej miejscowości kuracyjnej Waikiki na wyspie Hawajskiej sezon letni rozwija się w całej pełni.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POSZUKUJE posady szwajcar obory z dobremi świadectwami w majątku Domanowice, obory 40 x 80 sztuk bydła. Poczta Wolbrom, pow. Olkusz, Józef Jankowski. 471

PANIENKĘ do praktyki zegarmistrzowskiej przyjmę. Zakład Zegarmistrzowski, Sosnowiec, ul. Czysta 7 W Niepoń. 563

POSZUKUJEMY praktykanta (tkę) biurowego z ładn. charakterem pisma od zaraz. Zgłosić się do firmy: Polska Spółka Wydawnicza, Katowice. Kopernika 14. 561

BUCHALTER poszukuje posady. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Buchalter" 573

KUPNO i SPRZEDAŻ

KAWIARNIA i piwiarnia do sprzedania. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 475

SPRZEDAM 100 prętów zagajnika z dostępem do Brynicy przy ul. Naftowej 50 proc. gotówki. Wiadomość w Administracji. 444

WYPALONE ŻARÓWKI kupuje lub wymienia na nowe. Fabryka żarówek „Kometa" Katowice II. Żółkiewskiego 3, przystanek Bogucice dworzec. Hurtownia żarówek, Katowice, Słowackiego 21. Tkacz Wielkie Hajduki, ul. Krakowska Nr. 17. 565

MASZYNĘ do pisania w dobrym stanie używaną kupię Będzin. Staszica 29. Sobieraj. Telefon 3-44. 559

SPRZEDAM 3 place pod małe domki po 15 lub 20 prętów przy ul. Pańskiej Nr. 56. 445

LOKALE

POSZUKUJE dwupokojowego mieszkania z kuchnią. Wiadomość pod „poszukuję" do Administracji. 461

POSZUKUJĘ 3 pokoje z kuchnią w śródmieściu Sosnowca. Zgłoszenia piśmienne „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod zaraz. 574

POKÓJ na biuro z oświetleniem, telefonem z osobnem wejściem do wynajęcia od 1-go lutego. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 48 u gospodarza 19—20. 579

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIŁ świadectwo gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego Czesław Kubicki 558

KSIĄŻKĘ Powiatowej Kasy Chorych zgubił Jan Zawadzki. 570

LEGITYMACJĘ Funduszu Bezrobocia zgubił Zygmunt Ziajski. 571

UNIEWAŻNIAM zagubione świadectwo szkolne z kl. I i II na nazwisko Zofja Szewczykówna. 557

ROZNE

WOROCHTA pensjonat „Danusia" poleca na sezon zimowy słoneczne, ciepłe pokoje, ogrzane korytarze, komfort, doskonała kuchnia — cena 7—8 zł. 564

KRYNIZA - ZDRÓJ „Dom Katolicki" naprzeciw kościoła i nowych łazienek, centralne wodne ogrzewanie, pokoje, z całodziennym utrzymaniem. 562

OSTRZEGA SIĘ P. T. przed kupnem lub wydzierżawieniem sklepów, mieszkań lub straganów bez wiedzy naszej jako gospodarzy w nieruchomości hale targowe b. T-wa Rozwój obecnie Spółdzielnia „Ogniwo". Zarząd.

ZAKOPANE — pensjonat „UCIECHA" Kasprusie w pobliżu Lipek. tel. 537 poleca piękne pokoje z werandami, z wykwintnem utrzymaniem, ciepła — zimna woda, centralne ogrzewanie, łazienka, fortepian, radjo. Ceny przystępne Nowy zarząd. 570

ZA DŁUGI mojej żony Anny Herszkiewiczów nie odpowiadam. W. Roz.

JA ZOSTAĆ DEDEKTYWEM Żądajcie natychmiast bezpłatnej broszury wyjaśniającej. Wydawnictwo „Dedektyw" Warszawa. — skrzynka 892. 560

PRZERABIAM materace, otomany, kozetki, garniturki meblowe, oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres tapicerstwa — Dąbrowa Górnicza, — Krótka 5. 215

Reklama jest dźwignią handlu.



Amerykańska armja otrzymała specjalne uzbrojenie do zestrzeliwania samolotów.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. — Czeladź, Rynek 11. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.